



KONFERENCJE I SEMINARIA

6(50)03

Czy w polskiej szkole jest bezpiecznie?

BIULETYN

BIBLIOTEKA SEJMOWA - BSE



0001100



Konferencje i Seminaria 6(50)03

Czy w polskiej szkole jest bezpiecznie?

Biuletyn
Biura Studiów i Ekspertyz
Kancelarii Sejmu

Materiały z konferencji dla posłów Sejmu IV kadencji zorganizowanej 8 kwietnia 2003 r. przez sejmową Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Biuro Studiów i Ekspertyz.

Redaktor: **Jolanta Szymańczak, Andrzej Chodyra**

Projekt okładki: **Janina Knap**

© Copyright by Kancelaria Sejmu, Warszawa 2003

Niniejsza publikacja, przygotowana na potrzeby Sejmu i jego organów, nie ma charakteru komercyjnego i jest udostępniana bezpłatnie

ISSN 1506-3275

Opracowanie graficzne, skład i łamanie: *Biuro Studiów i Ekspertyz*

Druk i oprawa: *Wydawnictwo Sejmowe*

Warszawa, wrzesień 2003

Spis treści

Wstęp	5
PRZEDSTAWIONE REFERATY	
Agresja i przemoc w polskiej szkole – diagnoza zjawiska prof. dr hab. Krystyna Ostrowska	9
Podstawowe zasady mediacji w sprawach nieletnich Barbara Wajerowska-Oniszczyk	23
Nieletni w świetle wybranych kategorii przestępstw. Zapobieganie przemocy w środowisku dzieci i młodzieży, Bogumiła Bogacka-Osińska	31
DYSKUSJA	41
Lista uczestników	85

Wstęp

Materiały zawarte w niniejszym tomie serii „Konferencje i Seminaria” Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, stanowią dorobek konferencji zatytułowanej „Czy w polskiej szkole jest bezpiecznie”, która odbyła się 26 maja 2003 r.

Konferencja została zorganizowana przez sejmową Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka, Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu oraz Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Obradom przewodniczyła przewodnicząca Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka posłanka Katarzyna Maria Piekarska.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele: rządu, policji, sądów, mediów, Polskiej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, członkowie sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, reprezentanci ośrodków naukowych i organizacji pozarządowych.

Celem konferencji było przede wszystkim omówienie zjawiska przemocy rówieśniczej jakie ma miejsce w wielu polskich szkołach oraz uświadomienie zagrożeń jakie z tego faktu wynikają dla prawidłowego rozwoju dzieci i młodzieży.

Prezentowany tom zawiera teksty referatów zamówionych, nieautoryzowane teksty wystąpień referentów oraz zapis dyskusji uczestników konferencji.

Przekazując niniejszy tom czytelnikom, składamy wszystkim uczestnikom podziękowania za udział w konferencji.

Wrzesień 2003 r.

*Dr Jacek Głowacki
Wicedyrektor
Biura Studiów i Ekspertyz*

PRZEDSTAWIONE REFERATY

Prof. UW dr hab. Krystyna Ostrowska

Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej

Agresja i przemoc w polskiej szkole – diagnoza zjawiska

1. Wprowadzenie

Problematyka agresji i przemocy w szkole może niektórym osobom wydawać się mało ważną, w obliczu innych ujawniających się zachowań młodzieży, jak choćby zażywanie środków psychoaktywnych, picie alkoholu czy przestępczość nieletnich, wydaje się być także rozpoznaną i opisaną w kategoriach naukowego dyskursu. Od czasu, gdy Albert Bandura przeprowadził systematyczne badania nad agresją wieku dorastania minęło pół wieku. Przeprowadzono wiele badań poszukując mechanizmów uruchamiających zachowania agresywne czy, to w strukturze biologicznej, psychicznej czy społecznej. Jednakże w tym samym czasie obserwowano narastające zjawisko agresji i przemocy w szkole obejmujące coraz młodsze roczniki uczniów i zróżnicowane formy.

Tak było np. w latach dziewięćdziesiątych w Niemczech, w Polsce, krajach skandynawskich. Zapoczątkowało, to całą serię badań oraz propozycji programów profilaktycznych ograniczających zachowania agresywne. W polskiej literaturze naukowej ostatnich lat na szczególną uwagę zasługuje teoretyczno-empiryczne studium J. Surzykiewicza *Agresja i przemoc w szkole. Uwarunkowania socjoekologiczne*.

Sama praca liczy 736 stron i już jej objętość świadczy o bogatej dokumentacji faktograficznej i analitycznej. W części empirycznej Autor referuje wyniki badań, którymi objęto 2567 uczniów i 898 nauczycieli. Tak liczna grupa badawcza pozwala traktować z uwagą i powagą prezentowane dane. Do tych właśnie badań zechcę się odwo-

ływać przedstawiając charakterystykę zjawiska agresji w szkole. Również w ostatnich latach w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadzono kilka badań (w ramach prac magisterskich) rozpoznających zjawisko agresji w szkole. Chcę je traktować jako dopowiedzenie uszczegóławiające badania ogólnopolskie.

2. Rozmiary i formy zachowań agresywnych uczniów w świetle badań 1997 - 2002 rok

Rozpoznanie zjawiska agresji i przemocy w szkole opieramy najczęściej na wynikach technik typu *self report*, czyli technikach samoopisu, samosprawozdania. Tę właśnie metodę stosowano w przytaczanych przeze mnie badaniach. W ogólnopolskich badaniach J. Surzykiewicza (2000) zadawano uczniom dwa pytania, mające na celu rozpoznanie rozmiarów i form zachowań agresywnych uczniów: „Czy z podanych niżej zachowań któreś zdarzyło Ci się w ciągu ostatnich 12 miesięcy?” i „Czy dane zdarzenia dotknęły Ciebie osobiście?” Odpowiedzi na te pytania pozwoliły oszacować liczbę sprawców i ofiar agresji, a także ustalić zależności korelacyjne pomiędzy byciem sprawcą i byciem ofiarą. Tabele 1 i 2 obrazują otrzymane rezultaty. Interpretując te dane należy, za Autorem, zwrócić uwagę, że zachowania agresywne są częściej popełniane przez chłopców niż dziewczęta, ale nie są one wolne od tego typu zachowań.

Do najczęściej popełnianych należą: oszukiwanie nauczycieli, utrudnianie prowadzenia lekcji, a więc zachowania szkodzące osobie nauczyciela. W dalszej kolejności występują obrażanie i wymyślanie innym uczniom; upijanie się; bazgranie, pisanie na ścianach, ławkach – niszczenie rzeczy; umyślne potrącanie; bicie się z kolegami; rozpowszechnianie kłamstw; kupowanie rzeczy z kradzieży; umyślne przewracanie innych; niszczenie ławek, krzeseł; używanie wulgarnych słów wobec nauczycieli, przymuszanie do robienia rzeczy, na które nie ma się ochoty. Procent osób przyznających się do tego typu zachowań waha się w granicach od 45% do 8%. A więc prawie co drugi uczeń utrudnia prowadzenie lekcji i na różne sposoby stara się wprowadzić w błąd nauczyciela.

Tabela 1. Odpowiedzi potwierdzające sprawstwo czynów o cechach agresji i przemocy oraz demoralizacji („takie zachowania zdarzyły mi się ciągu ostatnich 12 miesięcy”)

Nr pozycji: treść czynów o cechach agresji i demoralizacji	Cała próba – odp. ważnych=2368		odp. potwierdzające	
	N odp.	odp. tw.%	Dziew-częta	Chłopcy
1. Zaczepić i obić nieznaną osobę bez powodu	84	3,4	1,1	6,5
2. Rozpowszechnianie kłamstwa o innych uczniach	648	26,5	25,1	28,4
3. Obrażać i wymyślać innym uczniom	902	37,1	32,0	44,0
4. Przymuszać innych do zrobienia czegoś, na co oni nie mają ochoty	262	10,7	6,2	16,8
5. Bić się z kolegami lub koleżankami	492	20,1	9,9	33,7
6. Bić się z całą grupą jednego z uczniów	84	3,4	0,6	7,3
7. Grozić użyciem gazu, noża, żyłki lub podobnych narzędzi	34	1,4	0,5	2,6
8. Grozić użyciem pistoletu	29	1,2	0,1	2,6
9. Używać w czasie bójki ostrych narzędzi	40	1,6	0,1	3,6
10. Umyślnie potrącać innych	714	29,2	24,6	35,4
11. Umyślnie przewracać innych	306	12,6	6,4	20,8
12. Niszczyć ławki, krzesła, wyposażenie szkoły lub inne przedmioty w miejscach publicznych	379	15,5	12,8	19,0
13. Grozić nauczycielowi	65	2,7	0,9	5,1
14. Bić tak silnie, że ktoś odniósł obrażenia ciała	77	3,1	0,6	6,5
15. Bić już leżącego na ziemi	87	3,5	1,3	6,6
16. Oszukiwać nauczycieli	1184	48,2	45,6	51,7
17. Zmuszać do czynności upokarzających np. takich, jakie stosowane są w stosunku do tzw. „kotów”	130	5,3	1,4	10,6
18. Używać wulgarnych słów wobec nauczyciela	305	12,4	9,0	17,1
19. Uderzyć nauczyciela	20	0,8	0,4	1,4
20. Niszczyć rzeczy należące do nauczyciela	43	1,8	0,8	3,1
21. Zmuszać innych uczniów do kupowania papierosów, piwa (alkoholu) lub innych rzeczy za ich pieniądze	64	2,6	1,2	4,5
22. Niszczyć rzeczy należące do uczniów	177	7,2	4,1	11,4
23. Utrudniać nauczycielowi prowadzenie lekcji	1088	44,2	37,3	53,4
24. Zabierać siłą jakieś przedmioty innym uczniom	183	7,5	4,1	11,9
25. Bazgrać, pisać na ścianach, ławkach, itp.	936	38,1	38,9	37,1

26. Zaczepiać innych i prowokować do zachowań seksualnych	42	1,7	0,6	3,3
27. Przymuszać do zachowań seksualnych	31	1,3	0,3	2,6
28. Brudzić i malować niezmywalnymi farbami ściany, sprzęt, itp.	208	8,5	5,4	12,6
29. Podpalać piwnice lub inne miejsca w szkole, albo wokół szkoły	24	1,0	0,2	2,0
30. Przywłaszczać rzecz lub pieniądze o wartości poniżej 10 zł.	79	3,2	2,3	4,5
31. Przywłaszczać rzecz lub pieniądze o wartości od 10 do 100 zł	40	1,6	1,1	2,3
32. Przywłaszczać rzecz lub pieniądze o wartości powyżej 100 zł	37	1,5	0,5	2,9
33. Kupić lub dostać rzecz, o której wiedziałeś, że pochodzi z kradzieży	338	13,8	8,3	21,1
34. Zabrać komuś rzecz lub pieniądze używając siły lub grożąc jej użyciem	37	1,5	0,4	3,1
35. Nie wrócić na noc bez z od rodziców	197	8,0	5,7	11,2
36. Uciekać z domu	83	3,4	3,2	3,6
37. Tak się zachowywać, że rodzice byli wzywani do szkoły z tego powodu	238	9,7	5,6	15,3
38. Włamywać się do czyjegoś mieszkania, piwnicy, strychu, komórki itp., aby sobie coś stamtąd przywłaszczyć	41	1,7	0,5	3,2
39. Być zatrzymanym przez policję do wyjaśnienia	135	5,5	2,5	9,6
40. Zażywać narkotyki lub inne środki o działaniu odurzającym	254	10,4	9,2	11,9
41. Upić się	803	32,5	27,7	38,9

Źródło: J. Surzykiewicz, *Agresja i Przemoc w szkole*, CMPPP. Warszawa 2000.

Wśród tych, którzy przyznawali się do bycia ofiarą agresji, najczęściej wymieniano: umyślne potrącanie; obrażanie i wymyślanie; rozpowszechnianie szkodliwych kłamstw.

Trzeba pamiętać, że uczniowie w szkole doświadczają bardzo zróżnicowanych form agresji, od agresji werbalnej, poprzez agresję fizyczną, psychiczną, seksualną, z użyciem ostrych narzędzi a nawet broni, tyle tylko, że niektóre bardzo drastyczne formy agresji dotyczą niewielkiej liczby uczniów.

Nie oznacza, to jednak, że problem ten może być bagatelizowany przez nauczycieli, wychowawców i rodziców.

Tabela 2. Częstość i lokalizacja podlegania agresji i przemocy

Nr pozycji; sytuacja i zdarzenia o cechach opresyjnych doświadczane przez ofiarę	Częstość odpowiedzi potwierdzających			
	w szkole (S) ranga		poza szk.	„S” i „P”
		%		
P27.1. Zostałeś zaczepiony i pobity przez nieznaną osobę bez powodu	18	1,7	6,2	1,6
P27.2. Rozpowszechniano o Tobie szkodzące Ci kłamstwa	4	22,5	12,7	13,4
P27.3. Obrażono Cię i wymyślano Ci	5	22,2	13,0	15,3
P27.4. Przymuszano Cię do zrobienia czegoś, na co nie miałeś ochoty	12	7,9	↑9,5	5,7
P27.5. Bił Cię ktoś z kolegów lub koleżanek	11	8,8	3,4	3,7
P27.6. Biła Cię cała grupa	22,5	1,2	3,2	0,6
P27.7. Grożono Ci użyciem gazu, noża, żyłki lub podobnych narzędzi	25	0,9	↑4,2	0,5
P27.8. Grożono Ci użyciem pistoletu	29	0,2	↑2,0	0,6
P27.9. Używano w czasie bójki z Tobą ostrych narzędzi	26	0,8	↑1,9	0,7
P27.10. Umyślnie ktoś Cię potrafił	3	22,9	12,7	16,7
P27.11. Umyślnie przewrócono Cię	7	12,9	4,2	5,8
P27.12. Zniszczono Twoją ławkę lub krzesło w szkole	13	7,8	0,4	0,7
P27.13. Bito Cię tak silnie, że odniosłeś obrażenia ciała	22,5	1,2	↑2,9	0,5
P27.14. Bito Cię, gdy leżałeś już na ziemi	22,5	1,2	↑2,9	0,6
P27.15. Zmuszano Cię do czynności upokarzających, np. takich, które stosowane są w stosunku do tzw. „kotów	16	4,0	1,1	0,5
P27.16. Zmuszano Cię do kupowania papierosów, piwa (alkoholu) lub innych rzeczy za Twoje pieniądze	20	1,4	↑2,6	0,9
P27.17. Zniszczono rzeczy należące do Ciebie, książki, zeszyty	10	8,9	1,7	1,9
P27.18. Nauczyciel straszył Cię	6	18,3	0,6	1,6
P27.19. Nauczyciel używał wobec Ciebie obraźliwych słów	1	23,6	0,9	2,9
P27.20. Nauczyciel szarpał Cię za uszy	9	9,4	0,6	1,0
P27.21. Nauczyciel wymierzył Ci „łapy”	15	4,7	0,4	0,5
P27.22. Nauczyciel wyrzucił Cię za drzwi	2	23,4	0,9	1,7
P27.23. Zabierano Ci siłą jakieś przedmioty	8	9,9	4,2	3,7
P27.24. Zaczepiano Cię i prowokowano do zachowań seksualnych	22,5	1,2	↑3,7	1,0

P27.25. Przymuszano Cię do zachowań seksualnych	27	0,7	↑1,9	0,5
P27.26. Zabrano Ci rzecz lub pieniądze o wartości poniżej 10 zł	14	5,4	4,9	1,7
P27.27. Zabrano Ci rzecz lub pieniądze o wartości od 10 do 100 zł	17	2,3	2,1	0,6
P27.28. Zabrano Ci rzecz lub pieniądze o wartości powyżej 100 zł	28	0,6	1,0	0,2
P27.29. Zabrano Ci rzecz lub pieniądze używając siły lub grożąc jej użyciem	19	1,5	↑3,4	0,9

„↑” - oznaczenie wyższych frekwencji odpowiedzi „poza szkołą” niż „w szkole,”

– zsumowany % udziału kategorii „raz czy dwa razy”, „kilka razy” i „kilka-naście razy” Źródło: J. Surzykiewicz, *Agresja i Przemoc w szkole*, CMPPP, Warszawa 2000.

W świetle prezentowanych badań najczęstsze formy agresji, których sprawcami i ofiarami są uczniowie mieszczą się w tzw. granicach kulturowych zachowań młodzieży szkolnej: bójki, popychanie, przewracanie, ośmieszanie, obrażanie, kłamstwa. Autor obliczył wskaźnik częstotliwości doświadczania agresji fizycznej lub werbalnej. Okazuje się, że kilka razy w ciągu roku uczeń może być ofiarą takich zachowań, rzadziej natomiast doświadcza agresji psychicznej, wandalizmu, agresji z użyciem narzędzi czy broni oraz seksualnej. Chłopcy są częściej ofiarami agresji niż dziewczęta, młodsi uczniowie częściej niż starsi podlegają agresji fizycznej czy werbalnej, natomiast starsi częściej podlegają innym formom agresji, psychicznej, seksualnej, przeciw rzeczom, z użyciem narzędzi. Uczniowie narażeni są na zachowania agresywne zarówno na terenie szkoły, jak i poza nią (porównaj tabela 2).

Przeprowadzone badania w wybranych typach środowisk, pokazują, że agresja w szkole również w latach 2001 i 2002 miała miejsce. Od 70 – 90% uczniów twierdzi, że styka się na terenie szkoły z jej przejawami (por. dane z badań M. Filipowicz; T. Kowalczyk; A. Krausowskiego;).

M. Filipowicz badała uczniów Zespołu Szkół Rolniczych w Warszawie porównując nasilenie agresji na tym terenie z wynikami ogólnopolskimi J. Surzykiewicza (por. tabele 3-7).

Tabela 3. **Ofiary zachowań agresywno-przemocowych**

było:	Dziewcząt	67%
	Chłopców	72%
nie było:	Dziewcząt	33%
	Chłopców	28%

Źródło: M. Filipowicz: *Agresja i przemoc a system wartości młodzieży*, Warszawa IPSIR 2002, niepublikowana praca magisterska.

Tabela 4. **Najczęściej doświadczana agresja i przemoc**

	% uczniów doznających agresji	
	ogólnopolskie J. Surzykiewicz 1997	Badanie M. Filipowicz 2002
Zaczeplanie i pobicie przez nieznanego	9,6%	12,6%
Rozpowszechnianie kłamstw	48,6%	56,8%
Obrażano i wyśmiewano	50,4%	63,1%
Przymuszano do zrobienia czegoś, na co nie miało się ochoty	23,1%	26,1%
Bił Cię ktoś z kolegów, koleżanek	15,8%	18,0%
Biła Cię cała grupa	5,0%	11,7%
Używano w czasie bójek ostrych narzędzi	3,4%	8,1%
Umyślnie przewrócono Cię	22,9%	29,7%
Bito Cię tak silnie, że odniosłeś obrażenie ciała	4,6%	4,5%
Zniszczono Twoje krzesło lub ławkę w szkole	9,0%	5,4%
Zmuszano Cię do czynów upokarzających	5,6%	9,0%
Zmuszano Cię do kupowania komuś za własne pieniądze	5,0%	11,7%
Zaczeplano Cię i prowokowano do zachowań seksualnych	5,8%	6,3%

Źródło: M. Filipowicz: *Agresja i przemoc a system wartości młodzieży*, Warszawa IPSIR 2002, niepublikowana praca magisterska.

Autorka pytała uczniów o charakterystyczne cechy ofiar, tabela 6. ukazuje najczęściej wymieniane określenia. Wymienione przez

uczniów przyczyny agresji i przemocy, choć wyrażone w innej terminologii, pokrywają się z tymi, które wielokrotnie badacze ustalali metodami standardowymi (tabela 7.).

Tabela 5. **Sprawcy agresji i przemocy przyznają się do:**

	Marszew	Wg badań ogólnopolskich J. S.
Upicia	68,1%	32,5%
Obrażania, wyśmiewania	40,7%	37,1%
Niszczona ławki, krzesła	2,7%	15,5%
Bicia się z kolegami, koleżankami	31,0%	20,1%
Zażywania narkotyków	24,8%	10,4%
Rozpowszechnianie kłamstw	24,8%	26,5%
Umyślnego przewracanie innych	23,9%	12,6%
Zmuszania innych do robienie czegoś, na co nie ma się ochoty	23,9%	10,7%
Nie wracanie na noc do domu bez zgody rodziców	20,4%	8,0%
Bycia zatrzymanym przez policję	19,5%	5,5%
Bicia z całą grupą jednego ucznia	14,2%	3,4%
Zmuszania do kupowania różnych rzeczy	11,5%	2,6%
Uciekania z domu	9,7%	3,4%
Pobicia z obrażeniami	9,7%	3,1%
Zmuszania do	8,8%	5,3%
Używania w bóje ostrych narzędzi	8,0%	1,6%
Zaczeplania i pobicia nieznanym osobie	8,0%	3,4%
Włamywania się	7,1%	1,7%
Zabrania komuś rzeczy grożąc siłą	5,3%	1,5%

Źródło: M. Filipowicz: *Agresja i przemoc a system wartości młodzieży*, Warszawa IPSIR 2002, niepublikowana praca magisterska.

Badania T. Kowalczyk w Żurominie ukazują specyfikę agresji w małym miasteczku. Okazuje się, że niektóre zachowania agresywne są bardziej nasilone niż ma to miejsce w grupie ogólnopolskiej i na terenach typowo wiejskich. 80% badanych uczniów przyznaje, że agresja i przemoc występują na terenie szkoły, pozostali 20% nie wi-

dążą takiego zjawiska. Najczęściej popełniane formy agresji to: bicie, wymuszanie, obrażanie, zaczepianie, ataki słowne (por. tabela 8.)

Tabela 6. **Ofiarami agresji i przemocy są:**

- | |
|---|
| <ul style="list-style-type: none"> · Nieśmiali, delikatni · Popisujący się bogactwem · Bardzo dobrze uczący się · Niezgrabni fizycznie · O odmiennych zainteresowaniach seksualnych · Zawsze uprzejmi wobec nauczycieli |
|---|

Źródło: M. Filipowicz: *Agresja i przemoc a system wartości młodzieży*, Warszawa IPSIR 2002, niepublikowana praca magisterska.

Tabela 7. **Przyczyny agresji i przemocy w oczach młodzieży**

- | |
|---|
| <ul style="list-style-type: none"> · Chęć popisania się przed innymi – ca 18% · Dla przyjemności – ca 15% · Brak kultury i obycia – ca 13% · Poczucie bezkarności – ca 13% · Uważanie za zachowanie nowoczesne – ca 10% · Z powodu niezadowolenia, frustracji – ca 8% |
|---|

Źródło: M. Filipowicz: *Agresja i przemoc a system wartości młodzieży*, Warszawa IPSIR 2002, niepublikowana praca magisterska.

Tabela 8. **Najczęściej popełniane czyny na terenie szkoły:**

· Pobicie przez grupę jednego	19%
· Wymuszanie pieniędzy	19%
· Pobicie linijką przez nauczyciela	19%
· Obrażanie i szantażowanie	7%
· Dręczenie słowne, ataki nauczyciela	15%
· Napastliwe zaczepianie przez uczniów	11
· Kradzież pieniędzy lub innych rzeczy	11

Źródło: T. Kowalczyk: *Agresja i przemoc wśród młodzieży*, Warszawa IPSIR 2002, niepublikowana praca magisterska.

W innych badaniach w Bielsku Podlaskim uzyskano znacznie wyższe wskaźniki agresji w szkołach podstawowych i gimnazjalnych (por. tabele 9 - 11) A. Krasowski badał uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych w liczbie 224:

- 25% przyznaje, że doświadczyło na sobie agresji i przemocy,
- 67% obserwowało zachowania agresywne,
- 18,3% przyznaje się do takich zachowań,
- 88,8% twierdzi, że w szkole występuje agresja i przemoc,
- 10,7% uważa, że w szkole nie ma agresji i przemocy,
- 0,4% twierdzi, że nie ma wiedzy na ten temat.

Tabela 9. **Rodzaje agresji**

	% osób doświadczających
· Bicie	57,1%
· Przezywanie, obrażanie	16,5%
· Wymuszanie	12,9%
· Męczenie „Kotów”	11,6%
· Plucie, ciągnięcie za włosy	17,0%
· Zastraszanie	3,1%

Źródło: A. Krasowski: *Agresja i przemoc w gimnazjach i szkołach podstawowych*, Warszawa IPSIR 2002, niepublikowana praca magisterska.

Agresja szkolna wywołuje różne uczucia i reakcje tak ze strony ofiar, jak i obserwatorów. 67,8% nie potrafi przeciwdziałać przemocy, 20,1% podejmowało działania mające na celu obronę ofiary lub ukarania sprawcy.

Główną przyczyną braku przeciwdziałania przemocy jest lęk i obojętność. Na nie wskazało odpowiednio 50,9% i 6,2%, zaś nie wierzy w skuteczność przeciwdziałania 1,8%. Najczęstszymi miej-

scami zachowań agresywnych są boisko, toalety, korytarze szkolne, rzadziej teren przyszkolny i szatnie (por. tabela 11).

Tabela 10. **Uczucia przeżywane w związku z agresją**

	% osób doświadczających
· Złość, gniew, nienawiść	22,8%
· Wstręt, obrzydzenie, odraza	9,8%
· Pogarda	4,0%
· Współczucie ofierze	62,5%

Źródło: A. Krasowski: *Agresja i przemoc w gimnazjach i szkołach podstawowych*, Warszawa IPSIR 2002, niepublikowana praca magisterska.

Tabela 11. **Miejsce agresji i przemocy**

Boisko	43,7%
Toaleta	31,2%
Korytarz w pobliżu klasy	47,8%
W pobliżu szkoły	23,2%
Szatnia	21,4%

Źródło: A. Krasowski: *Agresja i przemoc w gimnazjach i szkołach podstawowych*, Warszawa IPSIR 2002, niepublikowana praca magisterska.

Cytowane badania wskazują na wyraźny wzrost niektórych form agresji w środowisku szkolnym: kłamstw na temat innych, obrażania i wyśmiewania; używania ostrych narzędzi w czasie bójek; bicia całą grupą jednej osoby; zmuszania do kupowania za własne pieniądze rzeczy innym; zmuszanie do czynów upokarzających.

3. Uwarunkowania

Czołowi badacze agresji upatrują jej przyczyn w czynnikach psychofizycznych, zaburzeniach procesu socjalizacji i wychowania oraz w szeroko pojętych właściwościach środowisk społecznych.

a. Socjalizacyjno-kulturowe uwarunkowania agresji

Powszechnie przyjmuje się, że proces socjalizacji obejmuje transmisję norm, wartości i wzorów zachowania. Wcześniejsze badania A. Frączka i L. Kirwil dotyczące standardów socjalizacyjnych ujawniły przyzwolenie rodziców na agresję w sytuacjach konfliktowych i dążeniu do realizacji celu.

Na podstawie dotychczasowych badań można wymienić rejestr przyczyn kulturowo socjalizacyjnych decydujących o agresji interpersonalnej. Są to:

1. poziom uwyrażniania w kulturze, sztuce, nauce, edukacji, prawie wartości osobowych, takich jak życie ludzkie, godność i szacunek, współpraca, lojalność, sprawiedliwość, równość;

2. poziom urzeczywistniania tych wartości w codziennych relacjach interpersonalnych na wszystkich poziomach życia społecznego i przez wszystkie grupy społeczne;

3. poziom przestrzegania norm chroniących te wartości, wyrażający się brakiem przyzwolenia na zachowania nacechowane agresją i przemocą;

4. jakość i siła więzi emocjonalnych pomiędzy członkami danych społeczności np. rodziny, szkoły, grup rówieśniczych itp.;

5. jakość systemu edukacyjnego w aspekcie osiągania efektów osobowościowego rozwoju młodego pokolenia;

6. społeczna aprobata na agresję fizyczną i werbalną w rozwiązywaniu ważnych problemów i konfliktów;

7. ilość i jakość wzorców zachowań nacechowanych agresją prezentowanych w środkach masowego przekazu oraz przez osoby będące przedstawicielami władzy lub uznawane, jako autorytety.

b. Wychowawcze uwarunkowania

Wychowawcze uwarunkowania agresji obejmują przede wszystkim oddziaływanie i relacje, jakie mają miejsce na terenie domu i szkoły. Wyniki dotychczasowych badań, zarówno polskich, jak i zagranicznych uwypuklają następujące:

1. niski poziom przygotowania kompetencyjnego rodziców i wychowawców do pełnienia swoich ról;
2. stosowanie przez rodziców i wychowawców w relacjach interpersonalnych różnych form agresji;
3. niska jakość i siła więzi emocjonalnej pomiędzy dziećmi, rodzicami, nauczycielami i wychowawcami;
4. metody wychowawcze przyzwalające na system karania oparty na agresji fizycznej, werbalnej i psychicznej;
5. niskie standardy i kompetencje moralne wychowawców i rodziców; 6. zaburzona struktura rodziny;

c. Osobowościowe uwarunkowania

Wśród osobowościowych uwarunkowań agresji na szczególną uwagę zasługują te, które uniemożliwiają realizowanie regulacyjnej funkcji osobowości. Są to:

- niezaspokojenie takich potrzeb jak: bezpieczeństwa, osiągnięć, miłości, poważania;
- wysoki poziom lęku;
- nieumiejętność radzenia sobie w sytuacjach trudnych, konfliktowych, stresogennych;
- niski poziom poczucia sensu życia;
- niski poziom rozwoju moralnego;
- zaburzona hierarchia wartości, odznaczająca się przedmiotowym, instrumentalnym traktowaniem osób, a upodmiotowionym – rzeczy, zdarzeń;
- niska samokontrola wewnętrzna, szczególnie w zakresie regulacji emocji.

4. Programy profilaktyczne i socjoterapeutyczne przeciwdziałania agresji szkolnej

Fala agresji młodzieżowej jaka przetoczyła się w latach 90. przez niektóre kraje Europy zainicjowała ruch zmierzający nie tylko do poznania przyczyn, ale przede wszystkim do opracowania skutecznych środków zaradczych. Jednym z czołowych badaczy tego problemu jest D. Olweus, który opracował programy skutecznej interwencji na terenie szkół. Również polskie środowiska akademickie oraz praktycy psychologowie i pedagodzy mają swój niebagatelny wkład w konstruowanie programów opanowywania agresji.

Istniejące na terenie kraju w liczbie 572 poradnie psychologiczno-pedagogiczne prowadzą od lat działalność szkoleniową nauczycieli i rodziców mającą na celu przekazanie wiedzy o rozwoju psychofizycznym człowieka, nauczaniu nowych kompetencji i umiejętności wychowawczych. Prowadzą także warsztaty i treningi z uczniami, których celem jest uczenie się asertywności, rozwiązywania problemów, radzenia sobie ze stresem, podnoszenia poczucia sensu życia, rozpoznawania i kierowania emocjami.

Nowe zadania szkoły zawarte w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 stycznia 2002 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół (Dz. U. z 2002 r. Nr 10, poz. 96) zobowiązuje do prowadzenia na terenie szkoły zarówno działalności wychowawczej, jak i profilaktycznej.

W Centrum Metodycznym Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej od 10 lat prowadzi się szkolenia osób, które inicjują, koordynują i wdrażają profilaktyczne programy opanowywania agresji na terenie szkoły. Jednocześnie opracowane są warsztaty i programy uczenia umiejętności wychowawczych dla rodziców i nauczycieli.

Barbara Wajerowska-Oniszczyk

Sędzia Sądu Rejonowego w Rybniku

Podstawowe zasady mediacji w sprawach nieletnich

Nowelizacja Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich z dnia 15 września 2000 roku niewątpliwie wzmocniła rolę pokrzywdzonego w postępowaniu, dostosowała także w dużej części przepisy ustawy do standardów międzynarodowych.

Jednym z elementów dzięki którym stało się to możliwe było wprowadzenie instytucji mediacji do cytowanej ustawy.

Idea mediacji, jako alternatywa wobec tradycyjnego systemu wymiaru sprawiedliwości stosowana jest w wielu krajach od kilkunastu lat. W Polsce także nie jest już instytucją nową, aczkolwiek zalegalizowaną niedawno. Już w grudniu 1996 roku został opracowany eksperymentalny program mediacji między ofiarą a młodocianym i dorosłym sprawcą przestępstwa.

Sąd Rejonowy w Rybniku Roki Sądowe w Żorach przystąpił do tego programu we wrześniu 1999 roku. Przepisy Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich pozwalały bowiem na prowadzenie mediacji także przed wejściem w życie noweli wrześniowej. Podstawą wykorzystania programu mediacji w najwcześniejszym etapie sądowego postępowania w sprawie nieletniego był art. 21 u.p.n.

Wyrażona w tym przepisie prawa zasada celowości postępowania pozwala na niewszczywanie lub umarzanie postępowania gdy zastosowanie środków wychowawczych lub poprawczych jest niecelowe. Oznacza to, że jeśli w ocenie sądu cele te zostały osiągnięte w inny sposób (np. w drodze mediacji) postępowanie nie musi a nawet nie

powinno być kontynuowane. Istnieje także możliwość zastosowania mediacji jako środka wychowawczego na zasadzie art. 6 pkt 2 u.p.n.

W postępowaniu wykonawczym podstawę kierowania spraw do mediacji mógł stanowić art. 79 i 87 u.p.n.

Obecnie, po noweli wrześniowej podstawę stosowania mediacji stanowi art. 3a u.p.n.

Nasze prawo nie wskazuje niestety definicji mediacji. Nie precyzuje jej ani ustawa karna ani cytowana wyżej ustawa. Nie udało jej się także „przemycić” w rozporządzeniach wykonawczych. W ulotce „Mediacja w Polsce” czytamy: „Mediacja to dobrowolne porozumiewanie się ofiary ze sprawcą w obecności osoby neutralnej – mediatora – w celu dojścia do ugody w kwestii zadość uczynienia pokrzywdzonymu.”

Spotkałam się także z bardziej szeroko rozumianą definicją tego procesu sformułowaną przez „Centrum Negocjacji” w Warszawie: „Mediacja to interwencja – spór lub negocjacje – dokonana przez akceptowalną, bezstronną, neutralną „trzecią stronę”, czyli mediatora. Nie ma on władzy do podejmowania decyzji merytorycznych. Celem mediacji jest pomoc zwaśnionym stronom w dobrowolnym osiągnięciu ich własnego wzajemnie akceptowalnego porozumienia w kwestiach spornych. Mediacja jest procesem dobrowolnym i poufnym.”

Definicja ta aczkolwiek szeroka przywołuje w swoim brzemieniu podstawowe zasady mediacji takie jak:

- dobrowolność (podkreślana bardzo wyraźnie przez ustawodawcę wola stron udziału w tym procesie),
- bezstronność i neutralność (mediator nie narzuca swojej opinii, nie preferuje żadnej ze stron),
- poufność (mediator przekazuje na zewnątrz tylko to co zostanie uzgodnione i na co uzyska zgodę stron),
- akceptowalność (wyrażenie przez strony mediacji zgody na konkretnego mediatora).

Słownik PWN określa natomiast mediację jako pośrednictwo, którego celem jest doprowadzenie do ugody między spierającymi się stronami. Osoba, która prowadzi mediację jest mediatorem.

Pomimo różnych sformułowań usiłujących uchwycić w „ramkę” instytucję mediacji rzuca się w oczy wyraźnie przywołanie celu mediacji w każdej z definicji. Niewątpliwie zatem jest to proces zmierzający do ugody między sprawcą a pokrzywdzonym, którego celem jest zadośćuczynienie pokrzywdzonemu. W trakcie mediacji może ale nie musi dojść między stronami do pojednania. Pojednanie jest procesem dlatego dalej idącym, zakładającym, że pokrzywdzony przebaczył sprawcy. Proces ten jednak nie jest moim zdaniem konieczny aby uznać mediację za udaną.

Zanim omówię warunki, które zdaniem teoretyków prawa powinny być spełnione aby sprawa mogła trafić do mediacji przytoczę korzyści, które przynosi mediacja pokrzywdzonemu, nieletniemu.

W idei mediacji zawarta jest myśl, że ma ona przynieść korzyści zarówno sprawcy jak i ofierze. Warto się więc zastanowić na czym mają polegać te korzyści, nie tylko w sferze materialnej lecz także psychologicznej.

POKRZYWDZONY

1. Osoba **pokrzywdzona** przestępstwem odczuwa rolę kontrolującą w procesie mediacji, co powoduje niwelowanie szoku wywołanego przestępstwem. Będąc pod jego wpływem traci zaufanie do społeczeństwa, zmienia swoje nastawienie, wykształca się u niej poczucie alienacji społecznej. W wyniku mediacji stan psychiczny ulega poprawie, w konsekwencji stosunek do życia społecznego nabiera cech normalności.

2. Pokrzywdzony poznaje sprawcę i jego motywację do czynu. Nie zmaterializowany do tej pory sprawca, który jawił się jako niezemskie monstrum okazuje się być takim samym człowiekiem jak pokrzywdzony. Pokrzywdzony uzyskuje odpowiedzi na szereg pytań związanych ze zdarzeniem: dlaczego stał się ofiarą? Co było przyczyną postępowania sprawcy?

3. Pokrzywdzony bierze aktywny udział w sprawie i ma wpływ na rodzaj i wysokość zadośćuczynienia. Występuje więc poczucie rekompensaty.

NIELETNI SPRAWCA

Dotychczasowe doświadczenia wskazują na to, że nieletni zwłaszcza na początku wyrażają zgodę na uczestnictwo w mediacji ponieważ sądzą, że pozwoli im to uniknąć „kary”. W trakcie postępowania mediacyjnego zmieniają jednak swój stosunek do sprawy jak i stosunek do pokrzywdzonego. Pokrzywdzony przestaje być osobą anonimową, do której nieletni miał obojętny stosunek. Staje się osobą rzeczywistą, która wskutek działań nieletniego doznała szkody i cierpienia. Słuchając relacji ofiary lepiej rozumie krzywdę, którą jej wyrządził i zaczyna się czuć za to odpowiedzialny. Następuje wtedy u nieletnich spontaniczna próba naprawy tego co się stało poprzez propozycje zadośćuczynienia szkody stosowne do możliwości samego nieletniego. Jest to niewątpliwie bardzo poważny element wychowawczy wywołujący daleko bardziej idące zmiany w osobowości nieletniego aniżeli np. stosowane w oparciu o treść art. 6 pkt 1, 2, 3 lub 5 u.p.n środki wychowawcze.

Przeprowadzone w Rokach Sądowych Sądu Rejonowego w Rybniku mediacje dowiodły także tego, iż udana mediacja daje także korzyści wymiarowi sprawiedliwości. Dobrze przeprowadzona mediacja zmniejsza ilość spraw o odszkodowania wpływających do wydziałów cywilnych po zakończeniu postępowań opiekuńczo-wychowawczych lub poprawczych.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. W sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich (Dz. U. nr 56, poz. 591) sprecyzowało zasady i tryb przeprowadzania mediacji.

Nie ulega wątpliwości, iż o powodzeniu postępowania mediacyjnego zadecyduje w dużej mierze odpowiednia selekcja spraw.

Zanim sędzia rodzinny lub sąd zdecyduje o skierowaniu sprawy do mediacji powinien przeprowadzić częściowo postępowanie wyjaśniające tj. wysłuchać nieletniego i ustalić stan faktyczny (w żadnym wypadku nie ma tego obowiązku mediator). Nie ma przeszkód aby odebrać od nieletniego w trakcie wysłuchania oświadczenie, czy wyraża zgodę na przeprowadzenie mediacji. Nie uważam jednak aby to

był warunek konieczny decydujący o wydaniu przez sędziego rodzinnego czy też sąd decyzji o skierowaniu sprawy do mediacji

Zasady mediacji jej przebieg i procedurę wyjaśnia stronom mediator. Jest to – jak wspomniano wyżej – proces dobrowolny; konieczna jest zatem zgoda nieletniego i pokrzywdzonego. Oświadczenia o woli stron odbiera w każdym przypadku mediacji mediator. Na zlecenie sędziego rodzinnego lub sądu może to uczynić oddzielnie w drodze pisemnych oświadczeń stron. Strona może jednak wycofać się z mediacji w każdym stadium tego procesu poprzedzającym zawarcie ugody.

Do mediacji sędzia rodzinny lub sąd powinien kierować sprawy:

- w których nieletni przyznał się do zarzuconego mu czynu,
- okoliczności sprawy nie budzą wątpliwości, a sprawa nie jest szczególnie skomplikowana dowodowo,

Sędzia nie powinien kierować spraw:

- w których czyn karalny jest następstwem udziału nieletniego w tzw. przestępczości zorganizowanej,
- w których jest konfiguracja wielu nieletnich i wielu pokrzywdzonych (tzw. sprawy wielowątkowe),
- kiedy nastąpiła szkoda o bardzo wysokiej wartości.

Sędzia rodzinny lub sąd kieruje sprawę do mediacji wydając stosowne zarządzenie. Odracza następny termin posiedzenia z terminem z urzędu. Następnie zleca sprawę konkretnemu mediatorowi wybranemu z listy mediatorów prowadzonej przez sądy okręgowe.

W zleceniu należy określić nieletniego i pokrzywdzonego, podać ich adresy, określić czas wyznaczony na przeprowadzenie mediacji. Proponuję aby dać mediatorowi co najmniej 30 dni czasu (nie więcej niż 6 tygodni) na przeprowadzenie postępowania mediacyjnego. Jeśli istnieje duże prawdopodobieństwo zawarcia ugody sędzia rodzinny lub sąd może przedłużyć ten termin na czas określony, jednak nie dłuższy niż 14 dni.

Czas ten jest, moim zdaniem, niezbędny mediatorowi do nawiązania kontaktu ze stronami, przygotowanie stron do spotkania „twarzą

w twarz”, stosowanie innych technik mediacji (np. spotkań na osobności), celem zawarcia ugody.

Duże znaczenie ma dostęp mediatora do informacji zawartych w aktach. Mediator może zapoznać się z informacjami zawartymi w aktach sprawy w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia postępowania mediacyjnego. Nie udostępnia się jednak mediatorowi zawartych w aktach sprawy materiałów objętych tajemnicą państwową, służbową, materiałów dotyczących stanu zdrowia nieletniego, a także danych o jego karalności. Należy jednak, moim zdaniem, przesłać mediatorowi jako załącznik do zlecenia:

- kserokopię zawiadomienia o dokonanych przez nieletniego czynach karalnym lub o jego demoralizacji,
- kopię postanowienia o wszczęciu postępowania wyjaśniającego,
- kopię zaświadczenia o wysokości wyrządzonej krzywdy lub kopię obdukcji lekarskiej.

Generalnie przyjmuje się, że przed rozpoczęciem mediacji należy mediatora poinformować o wszystkich znaczących faktach i okolicznościach sprawy poprzez dostarczenie niezbędnych dokumentów.

Nie ma, moim zdaniem, przeszkód, aby mediator zapoznał się z ww. informacjami w sekretariacie sądu w obecności kierownika sekretariatu, jeśli otrzymane dane będą dla niego nie wystarczające. Należy pamiętać o tym, aby po zakończonym procesie mediacji wezwać mediatora do zwrotu otrzymanych kserokopii.

Mediator odgrywa w postępowaniu mediacyjnym istotną i ważną rolę. Ważne jest, aby nie był gospodarzem lecz gościem procesu mediacji. Jego rolę można scharakteryzować w 8 punktach:

- jest osobą dokonującą diagnozy konfliktu. Źródłem informacji są dla niego materiały otrzymane z sądu i informacje od stron uzyskane przy zastosowaniu wyuczonych technik,
- jest bezstronnym organizatorem,
- mediator to aktywny słuchacz,
- pomaga zrozumieć stronom istotę sporu i sprecyzować ich interesy,
- jest osobą sprawdzającą realność i wykonalność propozycji,
- zachęca do poszukiwania rozwiązań alternatywnych,

- poszerza źródła informacji,
- pomaga w zakończeniu sporu.

Bardzo ważna z punktu widzenia skuteczności zawarcia ugody jest kontrola wykonania w terminie ugody przez nieletniego. Sprawa ta nie została jeszcze do tej pory uregulowana przepisami prawa. Praktyka wskazuje jednak na to, iż do tej pory strażnikiem wykonania zobowiązań wynikających z ugody jest mediator.

Na prawidłowe wypełnianie funkcji przez mediatora ma niewątpliwie wpływ jego przygotowanie merytoryczne. Nie wyobrażam sobie, aby ten proces mógł przeprowadzić ktoś bez odpowiedniego przygotowania, bez przeszkolenia.

Mediator ma obowiązek sporządzania sprawozdania z przebiegu mediacji, nawet wówczas gdy nie zakończyła się ona osiągnięciem porozumienia. W razie zawarcia ugody powinien sporządzić osnowę ugody podpisaną przez strony i mediatora. Szczegółowe warunki sprawozdania określa par. 17 cytowanego wyżej rozporządzenia w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich. Tak sporządzone sprawozdanie mediator przesyła sędziemu rodzinnemu.

Nie ulega wątpliwości, iż proces mediacji podlega kontroli i ocenie sądu, czy też sędziego rodzinnego. Jeśli sędzia uzna, że w wyniku mediacji osiągnięte zostały wobec nieletniego określone cele wychowawcze może umorzyć postępowanie. Może jednak także zastosować wobec nieletniego przewidziane ustawą środki wychowawcze, gdy zmiany w osobowości nieletniego uzna za nie wystarczające.

Nie ulega wątpliwości, iż prawidłowy proces wychowawczy u nieletnich jest bardzo istotny z punktu widzenia interesu społecznego. Dotyczy bowiem naszego wspólnego bezpieczeństwa teraz i w przyszłości. Dobrze przeprowadzony proces wychowawczy daje bowiem nadzieję na to, iż nieletni sprawca nie stanie się dorosłym przestępcą.

Reasumując uważam, że wprowadzona do Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich mediacja daje nam sędziom możliwości wyboru. Stwarza także nowe możliwości oddziaływania na osobo-

wość i psychikę nieletnich. Kontakt nieletniego sprawcy z pokrzywdzonym może być najlepszą lekcją w życiu nieletniego.

Korzyści z przeprowadzenia mediacji między nieletnim sprawcą a ofiarą

Dla sprawcy i ofiary: możliwość wpływu na przebieg i wynik sprawy:

- szansa rozwiązania zaistniałego konfliktu w sposób odformalizowany, bez udziału przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości,
- możliwość odreagowania emocji,
- zrozumienie swoich przeżyć i racji.

Dla ofiary:

- możliwość szybkiego uzyskania odszkodowania, którego nie może dochodzić bezpośrednio w toku rozpoznania sprawy nieletniego,
- zmniejszenie poczucia lęku przed przestępczością,
- przeciwdziałanie rewiktyimizacji,

Dla sprawcy:

- szansa zrozumienia skutków swojego czynu oraz możliwość ich zniwelowania,
- nauczenie się ponoszenia konsekwencji swojego postępowania (m.in. na skutek szybszej procedury w porównaniu z postępowaniem sądowym),
- przeciwdziałanie stygmatyzacji i nadmiernemu rozgłosowi wokół przestępstwa,
- szansa uniknięcia tradycyjnych sądowych środków oddziaływania (np. szansa umorzenia postępowania).

Nieletni w świetle wybranych kategorii przestępstw. Zapobieganie przemocy w środowisku dzieci i młodzieży

Świat, w którym żyjemy jest pełen przemocy. Etiologią zjawiska zajmuje się, na gruncie naukowym, m.in. psychologia społeczna¹. My natomiast mamy własne, codzienne doświadczenia z tej dziedziny. Każdego dnia informują nas środki masowego przekazu o aktach agresji. Podawana jest szczegółowa relacja określająca zachowanie agresora wobec ofiary. Przemoc dla jednych stała się sposobem na życie, dla innych udręką. Powszechna jest w relacjach międzyludzkich, w różnych obszarach.

Jeśli zapytalibyśmy przypadkową osobę, czy doświadczyła przemocy i jakby ją zdefiniowała, w większości bez żadnego problemu otrzymalibyśmy odpowiedź twierdzącą. Jeśli to, samo pytanie skierowane zostałoby do dzieci i młodzieży należałoby oczekiwać podobnego stwierdzenia.

Dużo uwagi poświęca się problemowi krzywdzenia dzieci przez osoby dorosłe. Jednak coraz częściej zaczynamy mówić o krzywdzeniu dzieci przez dzieci a nawet przemocy stosowanej przez dzieci wobec dorosłych.

Coraz bardziej popularnym określeniem, które funkcjonuje w słownictwie w odniesieniu do obszarów pracy zarobkowej, jest pojęcie mobbingu wskazujące na relacje mogące zachodzić w układzie pracodawca- pracownik.

¹ P. G. Zimbardo: *Psychologia i życie*, Warszawa 1999.

Niemniej właśnie to, pojęcie po raz pierwszy pojawiło się w latach 60-tych, dokładnie w Szwecji, określało zjawisko przemocy w szkołach w kontekście szykanowania jednostki, zazwyczaj przez grupę. Jego zasięg jakościowy może być bardzo różny. Często wiąże się z naruszeniem prawa, przybierając formę przestępstwa.

Z przestępstwem mamy do czynienia wówczas, gdy określone zachowanie pozostaje w sprzeczności z normami prawnymi, ale nie koniecznie w sprzeczności z normami zwyczajowymi, obyczajowymi czy moralnymi.

Nie obce nam są przypadki stosowania przemocy w środowisku dzieci i młodzieży. Coraz częściej agresorem jest kolega lub koleżanka z tej samej klasy lub ze szkoły, która poprzez tę metodę działania chce wzmocnić swoją pozycję w grupie rówieśniczej, gdyż dorośli nie zadbali, np. o jej:

- zewnętrzne i wewnętrzne bezpieczeństwo,
- rozwój zainteresowań i zdolności,
- realizację potrzeby przywiązania do bycia członkiem małej lub dużej zbiorowości społecznej,
- przekonania o własnej wartości itd.²

Często stawiamy sobie pytanie, co robić, aby skutecznie przeciwdziałać przemocy. Teoretycznie znamy na nie odpowiedź. Praktycznie napotykamy na wiele przeszkód, co nie znaczy, że znajdujemy się w sytuacji bez wyjścia.

Jak przedstawia się udział nieletnich w przestępczości, zwłaszcza tej, skierowanej przeciwko życiu i zdrowiu ludzkiemu, traktowane za najwyższą wartość – *summum bonum* – we współczesnej cywilizacji?

Dokonując bardzo syntetycznej charakterystyki przestępczości nieletnich w obszarze działania Komendy Stołecznej Policji w ubiegłym roku, chciałabym zaznaczyć, że podane liczby odnoszą się do konkretnych faktów, gdzie znany był sprawca a zgromadzony materiał pozwolił skierować sprawę do sądu rodzinnego i nieletnich³.

² J. Bryk: *Przemoc wobec dzieci w środowisku szkolnym* (w:) *Bezpieczeństwo człowieka w środowisku lokalnym* (red.) W. Ciczkowski, Olsztyn 1999.

³ Źródło: Dane statystyczne Komendy Stołecznej Policji.

W omawianym okresie policjanci ujawnili 2910 nieletnich sprawców (o 29 więcej niż w 2001 r.). Udowodniono im popełnienie 5916 czynów karalnych (o 425 więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego).

Wskaźnik udziału czynów nieletnich w ogólnej liczbie przestępstw stwierdzonych wyniósł 5,0%. Nieletni stanowili 9,0% ustalonych osób podejrzanych.

Niepokojącym zjawiskiem w przestępczości nieletnich jest utrzymujący się od kilku lat wysoki udział młodych sprawców dokonujących czyny niebezpieczne dla życia i zdrowia. Do podstawowych, kategorii przestępstw dominujących w strukturze przestępczości nieletnich, w 2002 r. należą:

- uszczerbek na zdrowiu – wskaźnik udziału czynów nieletnich – 19,5%,
- bójka lub pobicie – 15,3%,
- rozbój, wymuszenie rozbójnicze – 4,8%,
- w tym: rozbój z bronią – 1,9%,
- zgwałcenie – 4,8%.

W omawianym okresie największy udział czynów nieletnich występował w przestępstwach o charakterze kryminalnym. Wyniósł on 5,4%.

Nieletni w większości popełniali czyny karalne indywidualnie (w ponad 80% przypadkach). Wśród ustalonych sprawców przestępstw niewielki procent stanowili młodzi ludzie, którzy po raz kolejny weszli w konflikt z prawem (5% ogółu wszystkich nieletnich sprawców).

Na 2910 ujawnionych nieletnich sprawców czynów karalnych 2690, tj. 92,4% było uczniami szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Wiek ich przedstawiał się następująco:

- do 13 lat – było 206 sprawców, którzy dopuścili się czynu zabronionego,
- od 13 do 17 lat – 2910.

W większości, bo w 86,5%, czynów karalnych dokonywali chłopcy. Nie wspomnę o znacznym udziale nieletnich sprawców w prze-

stepczości narkotykowej. Wskaźnik procentowy wyniósł 23,3% w stosunku do wszystkich osób podejrzanych.

Czyny karalne pod wpływem narkotyków popełniło 14 nieletnich (0,5%). Oczywiście faktem jest, że nieletni popełniają czyny karalne z różnych pobudek. Do stosowania przemocy popycha ich często niedostateczna pomoc lub jej brak ze strony rodziców albo innych osób dorosłych w identyfikowaniu swoich zachowań, jak i ich modyfikowaniu, w zależności od zaistniałych sytuacji. Czynnikiem sprzyjającym tym zachowaniom może być też modelowanie zachowań dorosłych, jak również konsystencja osobowościowa.⁴

Przykładów świadczących o tym, że nieletni coraz częściej stosują tę formę zachowań wobec swoich rówieśników można mnożyć. Dla poparcia moich wcześniejszych wypowiedzi chciałabym przytoczyć konkretne sprawy, świadczące o tym, w jaki sposób działają nieletni agresorzy, m.in.:

– dwie uczennice gimnazjum, popełniły 15 czynów karalnych polegających na nakłanianiu do spożywania alkoholu, pobiciu oraz znęcaniu się nad kolegami i koleżankami z klasy,

– 10 letni chłopiec bił innych uczniów na terenie szkoły, posługując się atrapami pistoletów i noża, groził nauczycielom ze szkoły pozbawieniem życia,

– dwie uczennice gimnazjum wysyłały SMS-y z groźbami do dwóch koleżanek. W toku prowadzonych przez nas czynności ustalono, że jedna ze sprawczyń dokonywała znieważzeń, pobić, znęcania się nad koleżankami i kolegami z klasy, nakłaniania do spożywania alkoholu,

– nieletni uczeń gimnazjum kradł na terenie szkoły telefony komórkowe, groził nauczycielom pozbawieniem życia,

– w jednej ze szkół warszawskich, na tyle problem wychowawczy był trudny, że dyrekcja szkoły postanowiła zgłosić go do nas, aby wspólnie rozwiązać trudności, jakie występowały z pewną grupą

⁴ Kazimierz Żygulski: Agresja (w:) *Encyklopedia psychologii* (red.): W. Szewczyk, Warszawa 1998.

uczniów. Sprawa dotyczyła przemocy stosowanej przez własnych podopiecznych. Przejawiała się ona w postaci: wymuszeń papierosów, pobić, podpaleń ubrań kolegom.

W wyniku naszych ustaleń okazało się, że uczniowie dopuszczali się różnorodnych aktów agresji wobec swoich koleżanek i kolegów. Zachowanie nieletnich na tyle było drastyczne i naganne, że w pełni wyczerpywało znamiona przestępstw takich jak: rozboje, wymuszenia rozbójnicze, groźby karalne, narażenia na niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, nietykalności cielesnej, znieważień, pobić. Młodzież czuła potęgę siły działania właśnie w ten sposób, w grupie.⁵

W naszej policyjnej praktyce, znane są przypadki występowania „fali” w innych placówkach pełniących funkcję opiekuńcze i wychowawcze. Tam też młodzież ustala zasady postępowania w stosunku do nowo przybyłych osób, którym wyznacza się wyraźnie, określone miejsce w hierarchii. Pozbawia się ich prawa do dysponowania swoją własnością. Wymaga się podporządkowania ustalonym zasadom przez przywódcę grupy, na ogół wychowanka najdłużej przebywającego w placówce. Nowo przybyłych zastrasza się o nieuchronności poniesienia konsekwencji w przypadku poinformowania wychowawców lub innych dorosłych, o ustalonym przez dominującą grupę regulaminie postępowania.

Zjawisko „dręczenia kotów” funkcjonuje w wielu środowiskach młodzieżowych. Utrudnia prawidłowe funkcjonowanie w grupach formalnych i nieformalnych dzieci.

Jest to, problem, który należy rozpatrywać nie tylko przez pryzmat ścigania sprawców tych czynów, ale łączy się go ściśle z wychowaniem młodego pokolenia. Efektem obecnej sytuacji mogą być m.in. zaniedbania wychowawcze.

W jaki sposób policja warszawska stara się zapobiegać narastającej fali przemocy, w tym, w środowiskach dzieci i młodzieży?

Przed wszystkim działania nasze obejmują:

⁵ *Analiza roczna Sekcji ds. Nieletnich i Patologii Wydziału Prewencji KSP, Warszawa 2003.*

– oczywiście podejmowanie wszelkich, niezbędnych czynności procesowych przewidzianych prawem w związku z otrzymanymi informacjami o przestępstwach popełnianych na szkodę małoletnich,

– przeprowadzanie interwencji profilaktycznych, zwracanie się z wnioskami do właściwych instytucji i organizacji celem unormowania sytuacji opiekuńczej i wychowawczej małoletnich,

– włączanie się w sferę profilaktyki, w tym, w ramach kształtowania świadomości prawnej dzieci i młodzieży oraz postaw prospołecznych.

W zależności od indywidualnie opracowanych przez placówki oświatowe programów profilaktyki szkolnej oraz programów wychowawczych, policjanci prowadzą prelekcje włączając elementy odpowiedzialności karnej nieletnich.⁶ Pogadanki są adresowane do uczniów, nauczycieli i rodziców. Realizowane są także inne formy działań o charakterze edukacyjno-informacyjnym w zakresie rozpoznawania zagrożeń i sposobów ich unikania oraz wskazywania podmiotów mogących udzielić pomocy dziecku.

Sprawdzoną formą prowadzonych przez Policję warszawską jest od ponad dwóch lat funkcjonowanie patroli szkolnych w rejonach szczególnie zagrożonych placówek oświatowych. Ta formuła pełnienia służby na ogół spotyka się z dużą akceptacją ze strony dyrektorów szkół, grona pedagogicznego i rodziców uczniów.

Podczas codziennej służby policjanci podejmują czynności wobec młodzieży, której przejawy zachowania mogą świadczyć o demoralizacji, wobec sprawców czynów karalnych, wobec sprawców przestępstw i wykroczeń działających na szkodę małoletnich oraz uczestniczą w różnych formach działań profilaktycznych uzgodnionych z dyrekcjach tych placówek.

Dążymy do tego, aby być partnerem do współpracy dla instytucji powołanych do opieki i wychowania dzieci oraz młodzieży w myśl zagwarantowania ustawowego prawa dzieciom do godności, szacun-

⁶ B; G. Paziowie: *Szkola, która ochrania. Szkolny program profilaktyki*, Kraków 2002.

ku, nietykalności osobistej, prawa do wolności od przemocy fizycznej czy psychicznej.⁷

Chcielibyśmy również, aby problem stosowania przemocy w szkole przestał być traktowany jako wstydlivy, który sam się rozwiąże. Wymaga on coraz większego zaangażowania nas dorosłych i dlatego musimy być wrażliwi na każdy symptom świadczący o tym, że dzieci są oprawcami lub ofiarami, jeśli chcemy, aby uczyły się odpowiedzialności wynikającej z faktu bycia członkiem społeczeństwa. Nam natomiast nie wolno zapominać, że powinniśmy dążyć do tego, aby być społeczeństwem wychowującym⁸.

⁷ *Dziecko i jego prawa*: (red.) E. Czyż, Warszawa 1992.

⁸ F. Znaniecki: *Socjologia wychowania*. T. L., Warszawa 1928.

DYSKUSJA

Katarzyna Piekarska – przewodnicząca Komitetu Sprawiedliwości i Praw Człowieka: Szanowni państwo, w moich pierwszych słowach pragnę podziękować za zainteresowanie tematem i tak liczne przybycie na konferencję, którą zorganizowaliśmy przy udziale Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Serdecznie witam przedstawiciela MENiS – pana ministra Franciszka Potulskiego, panią Ewę Waszkiewicz, która będzie reprezentowała pana ministra Grzegorza Kurczuka, pana Piotra Jabłońskiego – dyrektora Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii, pana Andrzeja Martuszewicza – prezesa Krajowego Stowarzyszenia Kuratorów Zawodowych, panią Janinę Waluk – prezesa Polskiego Centrum Mediacji, ks. Pawła Rosika ze stowarzyszenia „Karan”, pana prof. Zbigniewa Wierzbickiego, założyciela Wolnej Wszechnicy Polskiej, przedstawicieli Policji, kuratorów sądowych, a przede wszystkim naszych dzisiejszych prelegentów: panią prof. Krystynę Ostrowską, pana prof. Kazimierza Pospiszyla, panią Barbarę Wajerowską-Oniszczyk i panią podinspektor Bogumiłę Bogacką-Osińską.

Czy w polskiej szkole jest bezpiecznie? Gdybym chciała odpowiedzieć na to pytanie na podstawie statystyk policyjnych, sądowych lub liczby próśb o interwencję, które wpływają do biura Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz mojego biura poselskiego, musiałabym odpowiedzieć negatywnie. Tematem bezpieczeństwa w szkole zainteresowałam się właśnie z powodu olbrzymiej liczby listów od zdesperowanych rodziców, których dzieci padły ofiarą przemocy rówieśniczej. Z drugiej strony spotykamy się przecież z opiniami niemałej wcale grupy rodziców, którzy nie zauważają takiego problemu. Jak jest naprawdę?

Myślę, że nasza dzisiejsza konferencja pozwoli na uzmysłowienie wszystkim odpowiedzialnym za wychowanie dzieci środowiskom zakresu problemu i powagę sytuacji. Jednocześnie chciałabym, aby nasz apel o przeciwdziałanie zachowaniom agresywnym w szkole trafił do jak największej liczby nauczycieli, kuratorów, sędziów, przedstawicieli klasy politycznej oraz rodziców – bowiem szkół, w których dzieci mogą czuć się bezpieczne, jest w naszym kraju coraz

mniej, a zachodzące w nich relacje, które można uważać za negatywne, nie należą wcale do rzadkości.

Mając świadomość, że „terroryzm rówieśniczy” wypacza charakter dziecka i utrwała w nim pojęcie „sprawiedliwości siły” nie możemy w dalszym ciągu traktować problemu łamania praw człowieka w polskiej szkole w sposób marginalny. Nie zapominajmy również, że prawa człowieka zaczynają się od praw dziecka, które w naszym kraju są – niestety – powszechnie łamane i to zarówno przez szkołę, jak i rodziców. Zapewnienie tych praw jest naszym wspólnym obowiązkiem i właśnie na nas spada odpowiedzialność za zmianę tej sytuacji – do czego doprowadzi, jak sadzę, cykl spotkań rozpoczęty od naszej dzisiejszej konferencji.

Klęską każdej szkoły, każdego nauczyciela jest sytuacja, gdy uczeń staje przed sądem, gdyż przydaje mu to często etykietę twardego, przez którą umacnia jeszcze bardziej swoją pozycję w grupie. Dlatego też należę do grupy osób, które są zwolennikami wykorzystania mediacji, a nie represji jako klucza do rozwiązywania tego typu spraw. Pomimo iż zdaję sobie sprawę ze skomplikowania tego procesu i jego czasochłonności, uważam, że powinien się on stać podstawowym środkiem w zwalczaniu przemocy i agresji w szkole.

Spodziewanych sukcesów w walce z przemocą nie osiągniemy bez aktywnego współdziałania mediów. Władza reprezentowana przez media jest nieraz naszą ostatnią deską ratunku w propagowaniu praw dziecka, mobilizacji społeczeństwa, inspiracji władz przeciwko patologiom społecznym. Cieszę się zatem z tak dużego zainteresowania mediów tematem naszej dzisiejszej konferencji. Mam zarazem nadzieję, że propagowane przez nas idee trafią dzięki państwu do jak największej grupy naszego społeczeństwa.

Poproszę teraz o zabranie głosu naszego pierwszego prelegenta – panią Ewę Waszkiewicz.

Ewa Waszkiewicz – przedstawicielka MS: Pani przewodnicząca, szanowni państwo.

W imieniu ministra sprawiedliwości pana Grzegorza Kurczuka chciałbym serdecznie podziękować za zaproszenie na dzisiejszą konferencję i jednocześnie przeprosić, że pan minister nie mógł – z racji licznych obowiązków – wziąć osobiście udziału w spotkaniu. Jednocześnie chciałbym zapewnić państwa, że poruszany w dniu dzisiejszym problem dotyczący bezpieczeństwa dzieci w polskich szkołach jest przedmiotem stałego zainteresowania ministra sprawiedliwości i stanowi jeden z kilku priorytetowych tematów, którym od lat zajmuje się Ministerstwo Sprawiedliwości.

Niemniej jednak zakres oddziaływania Ministerstwa Sprawiedliwości w zapewnieniu bezpieczeństwa w polskich szkołach lub – inaczej interpretując – temat przeciwdziałania zjawisku przemocy w szkole jest dużo bardziej wąski i ograniczony niż np. zakres oddziaływań Ministra Edukacji Narodowej i Sportu. Sprawdza się on bowiem do nadzoru nad szkołami prowadzonymi w Zakładach Poprawczych i Schroniskach dla Nieletnich lub do funkcji nadzoru administracyjnego nad sądownictwem rodzinnym i nieletnich. W przypadku przemocy w zakładach dla nieletnich ich liczba w porównaniu z innymi wydarzeniami nadzwyczajnymi jest znikoma.

Dla zilustrowania problemu podam kilka danych statystycznych. W 2002 r. Zanotowaliśmy 121 wydarzeń nadzwyczajnych w zakładach dla nieletnich, w tym 88 ucieczek, 9 przypadków agresji, 13 samouszkodzeń i 5 prób samobójczych. Tak więc te 9 przypadków agresji stanowiło tylko 7,4% ogólnej liczby wydarzeń, w tym w 5 przypadkach agresja dotyczyła współwychowanków, a w 4 przypadkach była skierowana przeciwko pracownikom pedagogicznym. Zatem w szkołach nadzorowanych przez ministra sprawiedliwości problem przemocy istnieje w minimalnym zakresie. Resort jednak nie bagatelizuje tego tematu i za pośrednictwem wizytatorów i pracowników zakładów podejmuje rozliczne działania zmierzające do wyeliminowania tego groźnego zjawiska.

Najskuteczniejszą formą walki z przemocą w każdej szkole jest prowadzenie działalności profilaktycznej i doskonalenie w tym kierunku kadry pedagogicznej poprzez szkolenie specjalistyczne organi-

zowane dla pedagogów, psychologów, strażników z zakresu diagnozowania oraz zapobiegania agresji.

Niezbędna jest również szybka i zdecydowana reakcja nauczycieli, opiekunów i innych osób dorosłych oraz uświadomienie im konieczności bezzwłocznego powiadamiania odpowiednich organów (np. Policji, sądu) o zaobserwowanych przejawach demoralizacji. Dzięki stałemu nadzorowi pracowników pedagogicznych i strażników oraz stosowanemu monitoringowi kamer w zakładach sprawcy agresji mogą zostać natychmiast ustaleni i ukarani.

Podobnie organizacja i zasady działania sądów rodzinnych jest nastawiona na szybką reakcję w chwili powzięcia wiadomości o istnieniu okoliczności świadczących o popełnieniu przez nieletnich czynu zabronionego bądź wykazywaniu przejawów demoralizacji. Postępowania prowadzone przez sądy rodzinne w tych sprawach muszą się cechować szybkością i rzetelnością i są pod szczególnym nadzorem Ministerstwa, bowiem rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych w paragrafie 264 mówi: „w sprawie nieletniego sędzieja powinien prowadzić postępowanie tak, aby okres między wszczęciem postępowania a orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie był jak najkrótszy”.

Jednak aby sąd mógł podjąć odpowiednie działania, konieczna jest informacja świadcząca o demoralizacji, popełnieniu czynu zabronionego czy też naruszeniu zasad współżycia społecznego przez nieletniego. Dlatego tak ważna jest szybka reakcja ze strony szkoły (dyrekcji, wychowawców, opiekunów, różnych organizacji) zmierzająca do niezwłocznego powiadamiania o dostrzeżonych negatywnych zjawiskach na terenie szkoły organów Policji lub sądu rodzinnego.

Narastające zjawisko przestępczości wśród nieletnich, coraz większa brutalność popełnianych czynów i agresja skłoniło Ministerstwo do szukania nowych, bardziej skutecznych metod działania w stosunku do nieletnich. Jedną z nich stała się instytucja mediacji wprowadzona do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich w artykule 3a oraz rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 2001 r. Statystyki wykazały, że nieletni, którzy popełnili czyn karalny, a następnie pod-

dali się mediacji, w większości przypadków (w granicach 80%) nie wchodzili później w konflikt z prawem, a wypracowane porozumienie dawało pozytywny efekt wychowawczy. W przypadku agresji czy przemocy w szkole zastosowanie tego środka wydaje się zasadne i pozwalające osiągnąć właściwe cele. Ministerstwo Sprawiedliwości na szeregu konferencji niejednokrotnie zachęcało sędziów rodzinnych do stosowania na szerszą skalę instytucji mediacji w postępowaniu z nieletnimi.

Celem poprawy sprawności postępowania w sprawach nieletnich oraz zwiększenie efektywności środków wychowawczych i poprawczych Ministerstwo Sprawiedliwości będzie przygotowywać w najbliższym czasie nową ustawę o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Mimo tych działań należy zważyć, że nawet najdoskonalsze przepisy prawa nie są w stanie całkowicie wyeliminować zjawiska przemocy w szkołach. Najskuteczniejszą formą walki z narastającą przestępczością wśród nieletnich jest działalność profilaktyczna mająca na celu zapobieganie przejawom niedostosowania społecznego dzieci i młodzieży. Działalność podejmowana np. przez kuratorów sądowych w toku postępowań wykonawczych poprzez pracę w środowisku zagrożonym patologiami, w ośrodkach kuratorskich lub poprzez indywidualny program wychowania i resocjalizacji podopiecznych.

Ale także działalność profilaktyczna prowadzona przez sędziów rodzinnych polegająca na zapoznawaniu i wyjaśnianiu uczniom w szkołach obowiązujących przepisów, a przede wszystkim ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Informowaniu kadry pedagogicznej przy okazji np. wizytacji placówek o możliwościach prawnych z zakresu przemocy, agresji, uzależnień od alkoholu lub narkotyków i innych niepokojących zjawiskach występujących w szkołach.

Jednak nawet najlepiej zaprogramowana i prowadzona działalność profilaktyczna nie przyniesie pożądaných efektów, jeśli będzie prowadzona tylko przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Potrzebna jest tu współpraca i wspólne działanie międzyresortowe, przy wsparciu samorządów terytorialnych oraz organizacji społecznych i pozarządowych.

Konieczność budowania tej współpracy i określenia jednolitego programu działania została w ostatnim czasie dostrzeżona i wspólnym wysiłkiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Sprawiedliwości i Policji, Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej powstaje program „Zapobieganie niedostosowaniu społecznemu i przestępczości wśród dzieci i młodzieży”, w którym również działania profilaktyczne zmierzają do zmniejszenia skali zjawiska przemocy w szkole.

W związku z faktem coraz większej i częstszej współpracy ministerstw, organizacji pozarządowych i samorządów terytorialnych głęboko wierzę, że zostanie wypracowany polski system współdziałania pozwalający radykalnie zmniejszyć zjawisko narastającej jeszcze obecnie przestępczości wśród nieletnich, co w konsekwencji pozwoli na stworzenie bezpiecznej polskiej szkoły, która będzie miejscem nauki i wychowania młodego pokolenia Polaków w atmosferze sprzyjającej osiągnięciu tych celów.

Katarzyna Piekarska: Proszę o zabranie głosu naszego następnego gościa – panią prof. Krystynę Ostrowską, która przedstawi nam referat „Agresja i przemoc w polskiej szkole – diagnoza zjawiska”.

Krystyna Ostrowska, prof. dr hab. Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej: Problematyka agresji i przemocy w szkole może niektórym osobom wydawać się mało ważna, w obliczu innych ujawniających się zachowań młodzieży, jak choćby zażywanie środków psychoaktywnych, picie alkoholu czy przestępczość nieletnich, wydaje się być także rozpoznana i opisana w kategoriach naukowego dyskursu.

Od czasu, gdy Albert Bandura przeprowadził systematyczne badania nad agresją wieku dorostania, minęło pół wieku. Przeprowadzono wiele badań poszukując mechanizmów uruchamiających zachowania agresywne czy to w strukturze biologicznej, psychicznej, czy społecznej. Jednakże w tym samym czasie obserwowano narastające zjawisko agresji i przemocy w szkole, obejmujące coraz młodsze roczniki uczniów i zróżnicowane formy. Tak było np. w latach dziewięć-

dziesiątych w Niemczech, w Polsce, krajach skandynawskich. Zapoczątkowało, to całą serię badań oraz propozycji programów profilaktycznych ograniczających zachowania agresywne

W polskiej literaturze naukowej ostatnich lat na szczególną uwagę zasługuje teoretyczno-empiryczne studium J. Surzykiewicza „Agresja i przemoc w szkole. Uwarunkowania socjoekologiczne”. Sama praca liczy 736 stron i już jej objętość świadczy o bogatej dokumentacji faktograficznej i analitycznej. W części empirycznej autor referuje wyniki badań, którymi objęto 2567 uczniów i 898 nauczycieli. Tak liczna grupa badawcza pozwala traktować z uwagą i powagą prezentowane dane. Do tych właśnie badań zechcę się odwoływać przedstawiając charakterystykę zjawiska agresji w szkole.

Również w ostatnich latach w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadzono kilka badań (w ramach prac magisterskich) rozpoznających zjawisko agresji w szkole. W latach 1980-2003 uczestniczyłam w sposób merytoryczny przy dwóch poważnych badaniach na temat agresji i przemocy szkolnej. Pierwsze badanie, które zaowocowało pracą habilitacyjną pana prof. Siemaszki, dotyczyło porównań zachowań dewiacyjnych wśród młodzieży warszawskiej i młodzieży wiejskiej. Analizowaliśmy głównie zwyczaje panujące wśród chłopców, ponieważ uważaliśmy, że agresja jest znamieną właśnie dla tego środowiska.

Ku naszemu zaskoczeniu podobne, negatywne zachowania zaobserwowaliśmy także u dziewcząt. Późniejsze, prowadzone w tym zakresie badania również wskazują uwagę na fakt, że zachowania agresywne są częściej popełniane przez chłopców niż dziewczęta, ale nie są one wolne od tego typu zachowań. Rozpoznanie zjawiska agresji i przemocy w szkole opieramy najczęściej na wynikach technik typu self-report, czyli technikach samoopisu, samosprawozdania. Tę właśnie metodę stosowano w przytaczanych przeze mnie badaniach. W ogólnopolskich badaniach J. Surzykiewicza (2000) zadawano uczniom dwa pytania, mające na celu rozpoznanie rozmiarów i form zachowań agresywnych uczniów:

„Czy z podanych niżej zachowań któreś zdarzyło Ci się w ciągu ostatnich 12 miesięcy?” i „Czy dane zdarzenia dotknęły Ciebie osobi-

ście?” Odpowiedzi na te pytania pozwoliły oszacować liczbę sprawców i ofiar agresji, a także ustalić zależności korelacyjne pomiędzy byciem sprawcą i byciem ofiarą. Interpretując te dane można powiedzieć, że w polskiej szkole mamy do czynienia z szeroką gamą zachowań o charakterze agresywnym.

Do najczęściej popełnianych należą: oszukiwanie nauczycieli, utrudnianie prowadzenia lekcji (44,2%) a więc zachowania szkodzące osobie nauczyciela. W dalszej kolejności występują: obrażanie i wymyślanie innym uczniom; upijanie się; bazgranie, pisanie na ścianach, ławkach – niszczenie rzeczy; umyślne potrącanie; bicie się z kolegami; rozpowszechnianie kłamstw; kupowanie rzeczy z kradzieży; umyślne przewracanie innych; niszczenie ławek, krzesel; używanie wulgarnych słów wobec nauczycieli; przymuszanie do robienia rzeczy, na które nie ma się ochoty. Procent osób przyznających się do tego typu zachowań waha się w granicach od 45% do 48%.

A więc prawie co drugi uczeń utrudnia prowadzenie lekcji i na różne sposoby stara się wprowadzić w błąd nauczyciela. Wśród tych, którzy przyznawali się do bycia ofiarą agresji, najczęściej wymieniano: umyślne potrącanie; obrażanie i wymyślanie; rozpowszechnianie szkodliwych kłamstw. Trzeba pamiętać, że uczniowie w szkole doświadczają bardzo zróżnicowanych form agresji od agresji werbalnej, poprzez agresję fizyczną, psychiczną, seksualną, z użyciem ostrych narzędzi, a nawet broni, tyle tylko, że niektóre bardzo drastyczne formy agresji dotyczą niewielkiej liczby uczniów. Nie oznacza, to jednak, że problem ten może być bagatelizowany przez nauczycieli, wychowawców i rodziców.

W świetle prezentowanych badań najczęstsze formy agresji, których sprawcami i ofiarami są uczniowie, mieszczą się w tzw. granicach kulturowych zachowań młodzieży szkolnej: bójki, popychanie, przewracanie, ośmieszanie, obrażanie, kłamstwa. Autor obliczył wskaźnik częstotliwości doświadczania agresji fizycznej lub werbalnej. Okazuje się, że kilka razy w ciągu roku uczeń może być ofiarą takich zachowań, rzadziej natomiast doświadcza agresji psychicznej, wandalizmu, agresji z użyciem narzędzi czy broni oraz agresji seksualnej, której na podstawie ubiegłorocznych badań uległ 1% badanych

– co nie jest teoretycznie zbyt dużą liczbą, wskazuje jednak na możliwość zaistnienia takiego problemu w każdej z polskich szkół.

W zakresie badań znalazł się także stosunek do własności, a więc np. kradzieży na terenie szkoły. Zachowania takie nie mieszczą się w prawdzie w zakresie zachowań agresywnych. Są jednak oznaką dewiacji i nieprzystosowania społecznego, z których zachowania takie wypływają.

Chłopcy są częściej ofiarami agresji niż dziewczęta, młodszy uczniowie częściej niż starsi podlegają agresji fizycznej czy werbalnej, natomiast starsi częściej podlegają innym formom agresji, psychicznej, seksualnej, przeciw rzeczom, z użyciem narzędzi. Przykłady takiego postępowania są zanalizowane w kilku pracach magisterskich zajmujących się tą problematyką – m.in. M. Filipowicz, T. Kowalczyk, A. Krasowskiego.

M. Filipowicz badała uczniów Zespołu Szkół Rolniczych w Maszewie, porównując nasilenie agresji na tym terenie z wynikami ogólnopolskimi J. Surzykiewicza. Wyniki badań pokazały, że aż 72% chłopców i 67% dziewcząt spotyka się z problemem przemocy w szkole. Jednocześnie, dokładniejsza ich analiza wskazuje na widoczny wzrost procentowy zachowań szczególnie agresywnych w stosunku do badań ogólnopolskich J. Surzykiewicza z 1997 r. Autorka pytała uczniów o charakterystyczne cechy ofiar agresji ze strony rówieśników. Najbardziej narażeni na takie zachowania są według nich osoby: nieśmiałe i delikatne, popisujące się bogactwem, bardzo dobrze uczące się, niezgrabnie fizycznie, o odmiennych zainteresowaniach seksualnych, zawsze uprzejmie wobec nauczycieli.

Wymienione przez uczniów przyczyny agresji i przemocy, choć wyrażone w innej terminologii, pokrywają się z tymi, które wielokrotnie badacze ustalili metodami standardowymi. Badania T. Kowalczyk w Żurominie ukazują natomiast specyfikę agresji w małym miasteczku, gdzie – jak się okazało – niektóre zachowania agresywne są bardziej nasilone niż w grupie ogólnopolskiej i na terenach typowo wiejskich – 80% badanych uczniów przyznaje, że agresja i przemoc występują na terenie szkoły, a tylko pozostałe 20% nie widzi takiego

zjawiska. Najczęściej popełniane formy agresji to: bicie, wymuszanie, obrażanie, zaczepianie, ataki słowne.

Gdzie uczniowie najczęściej spotykają się z przejawami agresji? Uczniowie narażeni są na zachowania agresywne zarówno na terenie szkoły, jak i poza nią. Przeprowadzone badania w wybranych typach środowisk, pokazują, że od 70-90% uczniów styka się na terenie szkoły z jej przejawami. Według badań A. Krasowskiego takimi miejscami są: korytarz w pobliżu klasy – 47,8%, boisko – 43,7%, toaleta – 31,2%, w pobliżu szkoły – 23,2%, szatnia – 21,4%.

Agresja szkolna wywołuje różne uczucia i reakcje tak ze strony ofiar, jak i obserwatorów. 68,7% nie potrafi jednak przeciwdziałać przemocy, a tylko 20,1% podejmowało działania mające na celu obronę ofiary lub ukarania sprawcy. Główną przyczyną braku przeciwdziałania przemocy jest lęk i obojętność. Na nie wskazywało odpowiednio 50,9% i 6,2%, 1,8% nie wierzy zaś w skuteczność takiego działania. Cytowane badania wskazują na wyraźny wzrost niektórych form agresji w środowisku szkolnym: kłamstw na temat innych, obrażania i wyśmiewania; używania ostrych narzędzi w czasie bójek; bicia całą grupą jednej osoby; zmuszania do kupowania za własne pieniądze rzeczy innym; zmuszanie do czynów upokarzających.

W świetle przedstawionych faktów widać, że agresja nie jest zjawiskiem odosobnionym i łączy się z szeregiem innych uwarunkowań. Czołowi badacze agresji upatrują jej przyczyn w czynnikach psychofizycznych, zaburzeniach procesu socjalizacji i wychowania oraz szeroko pojętych właściwościach środowisk społecznych. Jako kryminolog uważam, że podstawową przyczyną narastającej fali agresji w polskiej szkole są problemy resocjalizacyjne i wychowawcze. Powszechnie przyjmuje się, że proces socjalizacji obejmuje transmisję norm, wartości i wzorów zachowania.

Na podstawie dotychczasowych badań można powiedzieć, że główną przyczyną zachowań dewiacyjnych jest kultywowane w społeczeństwie przyzwolenie rodziców na agresję, której lżejsze formy można zaobserwować już w wieku przedszkolnym – co ujawniły wcześniejsze opracowania A. Frączka i L. Kirwil.

Pozornej skuteczności działań agresywnych w dążeniu do realizacji celu dziecko uczy się więc na dużo wcześniejszym etapie rozwoju, a wyuczone zachowania przenosi właśnie do społeczności szkolnej. Przywoływanie stereotypu dobrego wychowania poprzez „silną rękę” prowadzi do skrzywień psychicznych oraz odmiennego interpretowania norm moralnych przez dzieci, które doświadczyły takiego zachowania u swoich rodziców. Stąd nasz apel do mediów, aby głośno namawiały do stosowania przez rodziców innych, łagodniejszych form perswazji, ponieważ przynoszą one zdecydowanie lepsze efekty wychowawcze.

Nie mniej ważną kwestią są uwarunkowania wychowawcze – tzn. relacje interpersonalne pomiędzy dorosłymi i dziećmi na terenie domu i szkoły. Na proces wychowania oddziałują więc zarówno rodzice, jak i kadra nauczycielska, której metody wychowawcze przyzwalają często na system karania oparty na agresji fizycznej, werbalnej i psychicznej – co jeszcze bardziej zawęża siłę więzi emocjonalnych pomiędzy dziećmi, rodzicami a nauczycielami. Poprawić tę sytuację mogą jedynie nowoczesne systemy edukacyjne, które opierają się na wzorcu osobowym nauczyciela.

Jednym z naszych priorytetowych zadań powinna być właśnie edukacja kadry nauczycielskiej w taki sposób, aby mogła nieagresywnymi metodami rozwiązywać problemy, które pojawiają się w naszych szkołach. W tym celu konieczne jest ukazanie nauczycielom strony praktycznej i teoretycznej takich działań oraz wprowadzenie w zasady psychologii, które mogą stanowić wskazówkę właściwego postępowania w różnych przejawach agresji, przemocy i niedostosowania społecznego.

Prowadząc tego typu szkolenia należy również mieć na uwadze uwarunkowania osobowościowe, które implikują zachowania negatywne ze względu na niską samoocenę pewnych funkcji osobowości jak: brak sensu życia, zaburzona hierarchia wartości – odznaczająca się przedmiotowym, instrumentalnym traktowaniem osób, niska samokontrola wewnętrzna oraz niezaspokojenie potrzeb psychicznych: bezpieczeństwa, miłości, poważania itp.

Fala agresji młodzieżowej, jaka przetoczyła się w latach 90. przez niektóre kraje Europy, zainicjowała ruch zmierzający nie tylko do poznania przyczyn, ale przede wszystkim do opracowania skutecznych środków zaradczych. Jednym z czołowych badaczy tego problemu jest D. Olweus, który opracował programy skutecznej interwencji na terenie szkół. Również polskie środowiska akademickie oraz praktycy psychologowie i pedagodzy mają swój niebagatelny wkład w konstruowanie programów opanowywania agresji.

Istniejące na terenie kraju w liczbie 572 poradnie psychologiczno-pedagogiczne prowadzą od lat działalność szkoleniową nauczycieli i rodziców mającą na celu przekazanie wiedzy o rozwoju psychofizycznym człowieka, nauczaniu nowych kompetencji i umiejętności wychowawczych. Prowadzą także z uczniami warsztaty i treningi, których celem jest uczenie się asertywności, rozwiązywania problemów, radzenia sobie ze stresem, podnoszenia poczucia sensu życia, rozpoznawania i kierowania emocjami.

Nowe zadania szkoły zawarte w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 stycznia 2002 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół (Dz.U. z 2002 r. nr 10, póź. 96) zobowiązuje do prowadzenia na terenie szkoły zarówno działalności wychowawczej, jak i profilaktycznej.

W Centrum Metodycznym Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej od 10 lat prowadzi się szkolenia osób, które inicjują, koordynują i wdrażają profilaktyczne programy opanowywania agresji na terenie szkoły. Jednocześnie opracowane są warsztaty i programy uczenia umiejętności wychowawczych dla rodziców i nauczycieli.

Katarzyna Piekarska: Pani prof. Krystynie Ostrowskiej dziękuję za obszernie zilustrowanie tematu. Proszę teraz o zabranie głosu pana prof. Kazimierza Pospiszyla, który przedstawi nam referat omawiający uwarunkowania patologizacji szkolnych rytuałów inicjacyjnych.

Kazimierz Pospisyl – prof. dr hab.: Zanim przejdę do meritum, przedstawię państwu kilka refleksji natury ogólnej, które przybliżą problematykę poruszanego przeze mnie tematu. Dla zrozumienia procesów uwarunkowujących patologizację rytuałów inicjacyjnych w praktyce szkolnej potrzebne jest poznanie ewolucji znaczenia, jakie odgrywa młodzież we współczesnym świecie.

Dla zobrazowania tematu powołam się na dwie podstawowe teorie, które wykazują, że centrum kultury światowej jest domeną ludzi młodych. M. Meed podzieliła etapy rozwoju społeczeństwa na prefiguratywne, figuratywne i postfiguratywne. W dawnych społeczeństwach prefiguratywnych młodzież uczyła się od dorosłych, którzy stanowili dla niej jedyny wzorzec osobowy. Pod koniec wieku XIX, z nastaniem ery wielkiego przemysłu i industrializacji nastąpiła przemiana w społeczeństwo figuratywne – w którym zaczęła się tworzyć przepaść pokoleniowa będąca wynikiem przemian gospodarczych i politycznych.

Wreszcie w czasach obecnych mamy erę postfiguratywną, która odznacza się dewaluacją wzorców osobowych oraz wyraźną afirmacją młodości. W społeczeństwie postfiguratywnym dorośli uczą się od dzieci, które będąc zwierciadłem epoki są lepiej przygotowane do korzystania z dobrodziejstw szybkiego tempa postępu cywilizacyjnego – jak sądzę większość z nas uczy się obsługi komputera właśnie od swoich dzieci. Trochę inne podejście do tematu przekazuje praca C. Lyncha, która została uznana przez środowisko psychiatrów amerykańskich za objawienie świata współczesnego. „Kultura narcystyczna” – bo tak odnosi się do tego zjawiska autor publikacji – jest w zasadzie zaczątkiem panowania nowej kultury (New Generation), której behawioryzmy są ukierunkowane przez działania medialne. W społeczeństwie tym „żyje” ten, kto jest pokazywany i słuchany – nie musi mieć jednak wcale czegoś ważnego lub istotnego do przekazania.

Wystarczy bowiem nietypowym zachowaniem lub wyglądem przyciągnąć uwagę mediów, które w dzisiejszych czasach częściej szukają sensacji niż prawdziwych wartości i piękna. Tym samym media wypaczają relacje interpersonalne i psychikę człowieka, kierując ją w stronę „zgubnego narcyzmu” – jak ujął to C. Lynch. Symboliczny

wizerunek epoki postfiguratywnej autor odnajduje w osobie prostytutki, która sprzedaje siebie w sposób znaczący erotyką, co jest działaniem na wskroś medialnym. Sukces takiego postępowania zależy od wyglądu zewnętrznego. Zatem to właśnie ludzie młodzi są wzorcem osobowym społeczeństwa naszych czasów. Chcemy być podobni do młodzieży i dążymy za wszelką cenę do zachowania młodości.

Minęły czasy, gdy siwe włosy były oznaką dostojeństwa i mądrości. Kult młodości sprawił, że współczesna medycyna zainteresowana jest prawie wyłącznie zachowaniem młodego wyglądu i powabności.

Przejdę teraz do problematyki rytuałów inicjacyjnych. Esencją każdej kultury jest problem przechodzenia z form niższych do form wyższych. Człowiek znaczący ten rozwój rytuałami inicjacyjnymi od zarania dziejów – na każdym etapie rozwoju osobowości. Rytuały te były zawsze dość dolegliwe i nieprzyjemne. Badacze zwrócili uwagę na znaczenie bólu i brutalności w procesie inicjacji, który jest traktowany jako pewnego rodzaju utrwalacz znaczenia tych przeobrażeń. Takim utrwalaczem jest również seksualność i siłą faktów nie może jej zabraknąć w rytuałach inicjacyjnych. Seks ma zresztą dużo szersze znaczenie w kształtowaniu osobowości oraz zachowań społecznych.

Czym jest spowodowana patologizacja rytuałów inicjacyjnych w szkole? Rytuały inicjacyjne są nierozdzielalnym elementem rozwoju edukacyjnego, przeto ich obecność w środowisku szkolnym była powszechna od początku działania tych instytucji. Problem czasów współczesnych w tej materii polega przede wszystkim na oderwaniu się rytuałów inicjacyjnych od tradycji oraz nadzoru szkolnego. Dawniej rytuały te były pod kontrolą osób starszych i posiadały z pewnością pewną funkcję edukacyjną. W czasach dzisiejszych to młodzież dyktuje pewne formy postępowania.

Co ciekawe – związane z inicjacją zachowania, które były charakterystyczne dla szkół elitarnych, przeszły do szkół z najniższym poziomem nauczania, a więc szkół zawodowych, gdzie ich znaczenie oraz wymiar zostały dość specyficznie zmodyfikowane. W konsekwencji nastąpił rozłam na rytuały oficjalne i nieoficjalne. Wiele oficjalnych rytuałów szkolnych istnieje do tej pory, a ich oddziaływanie nie stanowi niebezpieczeństwa dla rozwoju psychofizycznego mło-

dzieży – otrzęsiny są przecież zabawą i nikt dziś nie podchodzi do tego zjawiska z jakąś specjalną powagą. Najczęściej prowodyrami postępowań agresywnych są osoby z niskim poczuciem własnej wartości.

Elementem współuczestniczącym w rozwoju przemocy w szkole jest niewątpliwie dewaluacja statusu nauczyciela. Coraz częściej, oprócz drobnych występów, pojawiają się przemyślane ataki fizyczne i psychiczne na kadrę nauczycielską w naszych szkołach. Nie mniej istotnym czynnikiem jest kompensacyjność zachowań, które są spowodowane ciągle zmniejszającą się pozycją płci męskiej. Wypływają z tego dwa typy zachowań – negowanie osiągnięć dydaktycznych i hierarchizacja społeczeństwa, do której zmuszane są również dziewczęta. Powoduje to u nich szkodliwą zmianę behawiorów, których genezą jest chęć dorównania lub przypodobania się płci przeciwnej. Coraz częstsze stają się przypadki, kiedy to kobiety są prowodyrkami zachowań agresywnych lub nawet stoją na czele grup przestępczych. Taka zmiana zachowań nie może być przez nas bagatelizowana.

Programy dydaktyczne powinny więc opierać się na próbie eliminacji zjawisk patologicznych przy uwzględnieniu zrównania statusu płciowego oraz co najważniejsze, odbudowaniu statusu społecznego nauczyciela.

Katarzyna Piekarska: Dziękuję za wypowiedź pana prof. dr hab. Kazimierza Pospiszyla. Następny referat – „Mediacja jako forma zwalczania przemocy w szkołach” odczyta pani Barbara Wajerowska-Oniszczyk, sędzia Sądu Rejonowego w Żorach.

Barbara Wajerowska-Oniszczyk – sędzia Sądu Rejonowego w Żorach: Ponieważ dziecko jest podmiotem zainteresowania sędziów rodzinnych, z przyjemnością skorzystałam z zaproszenia na dzisiejszą konferencję. Wypowiedzi moich znamienitych przedmówców – pani prof. Krystyny Ostrowskiej i pana prof. Kazimierza Pospiszyla – utwierdziły mnie w przekonaniu, że mediacja jako obrona przez sędziów rodzinnych droga ku zwalczaniu przemocy w szkołach jest wyborem właściwym. W związku z nowelizacją ustawy o postępowa-

niu w sprawach nieletnich mogliśmy zastosować rozwiązania odbiegające od stereotypu „winy i kary” i otworzyć nowe możliwości w pragmatyce wychowania młodzieży.

Jak już wspomniano, przeobrażenia ustrojowe i ekonomiczne naszego państwa spowodowały niewątpliwie zmiany w społeczeństwie. Inne są obecnie poglądy i zachowanie młodzieży, zmieniają się także kategorie spraw wpływających do wydziałów rodzinnych i nieletnich sądów rejonowych. Notuje się od jakiegoś czasu wzrost przestępczości nieletnich, zaś znaczny odsetek popełnianych przez nich czynów nacechowany jest bezsensowną przemocą i agresją, nie mającą żadnego uzasadnienia w przebiegu zajścia. Praca z tak zdemoralizowaną młodzieżą jest bardzo trudna, a nawiązanie kontaktu na etapie postępowania sądowego czasami wręcz niemożliwe.

Duża liczba spraw będących przedmiotem rozpoznania sądów rodzinnych i nieletnich wynika z reakcji szkoły na niewłaściwe zachowania nieletnich. Szkoły zawiadamiają obecnie sądy rodzinne nie tylko o braku realizacji obowiązku szkolnego przez uczniów szkoły, lecz także o czynach karalnych popełnianych przez nich na terenach szkół. Analiza tych spraw wskazuje na to, iż polska szkoła nie jest wolna od przemocy. Sytuacja ta zmusza wszystkie środowiska, których podmiotem zainteresowania jest dziecko, do szukania rozwiązań minimalizujących to niepokojące zjawisko.

Nie ulega wątpliwości, iż zarówno polski, sąd jak i polska szkoła muszą, korzystając z istniejących możliwości i uregulowań prawnych, znaleźć sposób na zmianę osobowości tych nieletnich, którzy nie poddają się żadnym regułom, którzy negują wszelkie wzorce zachowań, którzy są zdemoralizowani w wysokim stopniu, jak i pomóc tym nieletnim, których zachowanie wskazuje na wołanie o pomoc, którzy zagubili się w tym trudnym świecie i szukają dopiero własnego systemu wartości.

Generalnie rzecz ujmując minęły już czasy, kiedy represja uznawana była za najlepszy sposób osiągnięcia celów wychowawczych. Obecnie zdecydowanie dominuje podejście stawiające na opiekę jako metodę doprowadzenia do tego, aby zachowanie nieletnich odpowiadało standardom przyjętym w danym społeczeństwie.

Dyrektywą przewodnią ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich jest dobro nieletniego. Art 3 § 1 ustawy mówi, iż w sprawie nieletniego należy się przede wszystkim kierować jego dobrem, dążyć do osiągnięcia pozytywnych zmian w osobowości i zachowaniu nieletniego oraz zmierzać w miarę potrzeby do prawidłowego spełniania przez rodziców i opiekuna ich obowiązków wobec nieletniego, uwzględniając przy tym interes społeczny.

Pomimo zdecydowanie nierepresyjnego charakteru ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich – w Polsce wśród specjalistów zajmujących się problematyką nieletnich zdecydowanie przeważa przekonanie o konieczności bardzo ostrożnego korzystania z możliwości przewidywanych przez ustawę i unikania wszczęcia postępowania sądowego w sprawach nieletnich, jeżeli cele wychowawcze można osiągnąć w inny sposób.

Z każdym postępowaniem sądowym łączy się bowiem niebezpieczeństwo stygmatyzacji nieletniego w jego środowisku jako „przestępcy”, „zdemoralizowanego”, „o złych skłonnościach” itp., co wywiera skutek wręcz przeciwny do zamierzonego, niekiedy wręcz wypychając nieletniego w rolę zgodną z tymi określeniami.

Z tego względu wydaje się, iż niezwykle ważne jest rozważenie, czy można wpłynąć na zachowanie nieletniego bez konieczności ingerencji sądu, czy można rozwiązać konflikt, w który popadł nieletni, w inny sposób. Sąd nie jest bowiem najlepszym miejscem do podejmowania działań wychowawczych. Wpływ na taki stan rzeczy ma atmosfera która tam panuje. Pewna sztywność, oficjalność, konieczność stosowania procedur. Niewątpliwie utrudnia to nawiązanie właściwego kontaktu z nieletnim, a w konsekwencji może prowadzić do niewłaściwego wyboru środka wychowawczego.

Myślę zatem, że etap postępowania sądowego powinien być etapem ostatecznym – przysłowiową „ostatnią deską ratunku” dla młodego człowieka, który wszedł w konflikt z prawem. Zanim jednak do niego dojdzie, należy szukać innych rozwiązań o charakterze profilaktycznym – upatruję w związku z tym aktywnej roli szkoły jako silnego ośrodka wychowawczego, który zapobiegać będzie rozwojowi zachowań patologicznych wśród młodzieży.

Szkoła to miejsce, w którym młodzi ludzie spędzają większość dnia. Zdobywają tam nie tylko wiedzę. Uczą się tam także wielu zachowań międzyludzkich, kształtują własne relacje z drugim człowiekiem. Szkoła jest miejscem przyjaźni, ale też i rywalizacji, która nie zawsze przyjmuje właściwy, „zdrowy” wymiar. Sukcesy i niepowodzenia szkolne wywołują wiele nowych negatywnych uczuć, takich jak zazdrość, chęć zemsty, odwetu, niechęć do drugiej osoby. To powoduje, iż młodzież nie zachowuje się wobec siebie jak należy. Dochodzi do kłótni, obmowy, wyśmiewania się, złośliwości. Występuje gwałtowność, agresja, konflikt rozwiązywany jest przemocą.

Nie ulega wątpliwości, iż należy wyjść naprzeciw tej bezradności młodych ludzi wobec trudności i konfliktów, w jakie popada. Należy zatem wykształcić w nich umiejętność rozwiązywania konfliktów w inny sposób, niż dotychczas. Jednak, aby to zrobić – trzeba przede wszystkim pomóc im zrozumieć przyczyny własnego zachowania, skutki, jakie tym zachowaniem wywołali, a także pomóc dostrzec odczucia pokrzywdzonego, jego racje i motywy działania.

Skończył się już okres, kiedy restrykcja uważana była za jedyny środek wychowania nieletniego. Obecnie szuka się rozwiązań, które opierają się na opiece. Zmiany w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich idą w kierunku dostosowania się do tych norm. Naszym zadaniem, jako sędziów sądu rodzinnego, jest przede wszystkim dążenie do dokonywania pozytywnych zmian w osobowości nieletniego, a nie tylko jego karanie. Spotykam się – niestety często – z dość nieprzychylną reakcją szkoły na nierestrykcyjny zakres naszych działań. Musimy jednak uciekać od rozwiązań, które nie przyniosły spodziewanego efektu dydaktycznego i starać się znajdować właściwe rozwiązania. Szansę na rozwiązanie tych problemów widzę właśnie w mediacji.

Idea mediacji jest od dawna znana i stosowana na świecie, zaś pomysł pracy z młodzieżą w zakresie rozwiązywania konfliktów bez przemocy wychodzi naprzeciw idei sprawiedliwości naprawczej. Dlatego w swojej praktyce sędziego rodzinnego zdecydowałam się na zlecenie spraw do mediacji.

Uważam, iż mediacja jest świetnym alternatywnym sposobem reagowania na niepożądane zachowania nieletnich. Prowadzi bowiem do wielu zachowań, które sprzyjają wychowaniu, tworzy także dobry grunt do zmiany osobowości młodego człowieka. Nie widzę także żadnych przeszkód, aby w rozwiązywaniu konfliktów pomiędzy kolegami, skutkującymi przemocą, stosować mediacje szkolne.

Mam tutaj na myśli konflikty koleżeńskie, takie jak: poniżanie, wyśmiewanie, przezywanie kolegów, ale też problemy związane z bójkami w szkole, drobnymi kradzieżami, niszczeniem przedmiotów należących do kolegów, czy też będących własnością szkoły, naruszenie nietykalności cielesnej kolegi (uderzenie w twarz, kopniaki, poszturchiwanie, popychanie). Mediacja daje bowiem w mojej ocenie możliwość zrozumienia własnych czynów, uczy odpowiedzialności za nie, uwrażliwia na uczucia kolegów i prawa drugiego człowieka, uaktywnia także społeczność szkolną.

Aby jednak szerzej zająć się tym problemem, należy przypomnieć, co to właściwie jest mediacja.

Szeroko rozumiana definicja tego procesu mówi, iż „Mediacja to interwencja w spór lub negocjacje – dokonywana przez akceptowalną, bezstronną, neutralną «trzecia stronę» czyli mediatora. Nie ma on władzy do podejmowania decyzji merytorycznych. Celem mediacji jest pomoc zwaśnionym stronom w dobrowolnym osiągnięciu ich własnego, wzajemnie akceptowalnego porozumienia w kwestiach spornych. Mediacja jest procesem dobrowolnym i poufnym”. Definicja ta ma niewątpliwie tę zaletę, iż określa nie tylko cele mediacji, lecz przywołuje także podstawowe zasady, które mediacji towarzyszą. Podkreśla także cechy, jakimi powinien kierować się każdy mediator. Definicja wyraźnie także akcentuje to, iż porozumienie wypracowują strony konfliktu, to one są aktywne, poszukują rozwiązań. Mediator tylko ułatwia im rozmowę, pomaga w osiągnięciu końcowego efektu, który obie strony bez zastrzeżeń akceptują. Stwarza to niejako odpowiedni klimat do tego, aby konflikt mógł być rozwiązany.

Wydaje się, iż w przypadku mediacji w szkole ma to szczególne znaczenie. Pozwala bowiem każdej ze stron konfliktu „zmierzyć się z problemem”, a to jest niezwykle istotne z punktu widzenia wycho-

wawczego. Jest bowiem w mojej ocenie początkiem procesu, w którym sprawca uświadamia sobie prawdziwe znaczenie swojego działania, zaś pokrzywdzony czuje, że nie został pozostawiony sam sobie, że dowie się, dlaczego stał się ofiarą, że będzie miał wpływ na dalszy przebieg sytuacji.

Aby proces mediacji wywołał pożądane reakcje, należy zachować 5 podstawowych zasad tego procesu:

- zasada dobrowolności (podkreślana przez teoretyków wola udziału obu stron w procesie);

- zasada bezstronności (mediator daje każdej ze stron równe prawa, nie preferuje żadnej ze stron);

- zasada poufności (mediator zachowuje przebieg procesu mediacji dla siebie. Na zewnątrz przekazuje tylko to, co zostanie uzgodnione i na co uzyska zgodę stron) ;
- zasada akceptowalności (osoba mediatora jest bez zastrzeżeń akceptowana przez obie strony konfliktu);

- zasada neutralności (mediator jest neutralny wobec przedmiotu sporu, nie ocenia, nie sugeruje rozwiązań). Przestrzeganie tych zasad jest bardzo istotne, bo daje obu stronom poczucie satysfakcji . Obie strony konfliktu mają bowiem poczucie satysfakcji proceduralnej – reguły były od początku znane i zapewniły sprawiedliwość i porządek w czasie całego procesu mediacji. Odczuwają także satysfakcję merytoryczną – sporna kwestia została rozwiązana przy aktywnym udziale obu stron i w sposób przez nie wskazany.

Pojawia się także satysfakcja psychologiczna – obie strony są zadowolone, że rozwiązały spór. Czują się lepiej niż przed rozpoczęciem procesu mediacji bo mają poczucie „autorstwa” w odniesieniu do osiągniętego rozwiązania. Nie ulega wątpliwości, iż jeśli obie strony konfliktu będą odczuwały zadowolenie psychologiczne, istnieje większe prawdopodobieństwo, że będą one przestrzegać osiągniętego porozumienia, że zmniejszony zostanie niepokój oraz że każdej stronie konfliktu łatwiej będzie odłożyć w zapomnienie spór i skoncentrować się na sprawach bieżących.

Właściwie przeprowadzona mediacja pozwala w większości przypadków wypracować porozumienie dzięki czemu konflikt zostaje

wygaszony. Wydaje się, iż w przypadku mediacji szkolnych może także często dochodzić do prawdziwego pojednania się obu stron konfliktu. Dzieci nie chowają długo urazy, wybaczą chętniej niż dorośli, czują silny dyskomfort, gdy są w sporze.

Ważne jest także to, jakie korzyści daje mediacja sprawcy i pokrzywdzonemu. Nie ulega wątpliwości iż w przypadku pokrzywdzonego ważne jest, iż pokrzywdzony poznaje motywację sprawcy, a czasem i samego sprawcę. Uzyskuje odpowiedź na szereg pytań takich jak: „dlaczego stałem się ofiarą? co takiego zrobiłem? dlaczego ja? czemu sprawca tak się zachował?”. Pokrzywdzony odzyskuje wiarę w drugiego człowieka, odczuwa swą ważną rolę w procesie mediacji, co pozwala na niwelowanie szoku wywołanego zachowaniem sprawcy oraz daje poczucie tego, iż ma wpływ na rodzaj zadośćuczynienia. Występuje u niego poczucie rekompensaty.

Sprawca początkowo niewątpliwie myśli, iż uniknie kary. Później jednak zaczyna rozumieć krzywdę, którą wyrządził, zaczyna analizować swoje zachowanie i czuje się odpowiedzialny za to, co zrobił, pojawia się u niego spontaniczna chęć naprawy tego, co się stało, żal mu pokrzywdzonego, sam stawia się w jego sytuacji. Zaczyna rozumieć, że konflikt mógł być rozwiązany w inny sposób.

Te korzyści są niewątpliwie poważnym elementem wychowawczym, zmuszają bowiem przede wszystkim sprawcę do aktywności i dobrowolnego zadośćuczynienia. W tym kontekście stwierdzić należy, iż wprowadzenie mediacji rówieśniczych jest szczególnie cenne i ważne. Jest ona bezpiecznym i skutecznym sposobem rozwiązywania konfliktów pomiędzy uczniami.

Miałam możliwość zapoznania się z projektem programu „Mediacje szkolne jako sposób rozwiązywania konfliktów w środowisku szkolnym”. Jest to program socjalny opracowany przez mediatora, pracownika socjalnego MOPS w Żarach – Ewę Górską. Zakłada on, iż mediacja odbywają się przy zachowaniu wszystkich zasad opisanych powyżej. Mediatorami są uczniowie szkoły – wolontariusze. Wylanie kandydatur następuje na początku roku szkolnego.

Dokonuje tego specjalnie wybrany do celów programu opiekun, w porozumieniu z samorządem szkolnym, dyrekcją pedagogiem

szkolnym, wychowawcą. Całość poprzedza akcja informacyjna. Szkoła informuje o projekcie rodziców. Organizuje spotkanie z udziałem profesjonalnych mediatorów. Szkoła opracowuje także kryteria wyboru wolontariuszy.

Ewa Górską podając swoje kryteria uznała jednak, iż wolontariusz powinien cieszyć się dobrą opinią w szkole, być osobą odpowiedzialną, mieć łagodne usposobienie, nie powinien być osobą konfliktową, nie powinien mieć problemów w nauce, powinien posiadać umiejętności komunikacyjne. Uznała także, iż powinien ukończyć 13 lat. Wyboru mediatorów dokonuje się spośród zgłoszonych kandydatów w ogłoszonych wyborach szkolnych. Mediatorzy powinni być przeszkoleni. Szkolenia dokonują profesjonalni mediatorzy z ośrodków mediacji. Szkoła organizuje grupę wsparcia dla mediatorów.

Wybiera także jedno ze szkolnych pomieszczeń do prowadzenia mediacji. To oczywiście główne założenia tego programu. Istotne jednak wydaje się to, iż cała szkoła począwszy od dyrekcji, a skończywszy na uczniach i rodzicach włącza się do programu. Zaś konflikt rówieśniczy rozstrzygany jest w gronie rówieśników. Tym sposobem dzieci uczą się aktywnie i konstruktywnie rozwiązać konflikt. Program jest jedynie jedną z propozycji, lecz wydaje się, iż jego założenia mogą stanowić bazę wyjściową do programów tworzonych przez szkoły.

Program stanowi też przykład praktycznej realizacji lansowanej przez rzecznika praw dziecka zasady, iż „Ważne jest, aby szkoła miała dobry klimat wychowawczy, gdzie dzieci i młodzież czują się bezpiecznie, gdzie mają poczucie partnerstwa w sprawach ich dotyczących, gdzie prawa dzieci są realizowane poprzez podmiotowy udział w życiu szkoły”.

W 2002 roku Polskie Centrum Mediacji w Warszawie zorganizowało konkurs : „Rozwiązuję spory bez przemocy, czyli co wiem o sprawiedliwości naprawczej w Polsce”. Honorowy patronat nad konkursem sprawował Rzecznik Praw Dziecka oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, Wyniki konkursu świadczą wyraźnie o tym, iż młodzież w sposób bardzo entuzjastyczny odniosła się do idei rozwiązywania konfliktów bez przemocy. Wykazała sporą wiedzę na

ten temat, a co najważniejsze, wykazała duży zapal stosowania idei sprawiedliwości naprawczej – rozwiązywania konfliktów bez przemocy.

Wydaje się zatem, iż należy wykorzystać te pozytywne chęci i uczyć młodzież rozwiązywania sporów bez przemocy. Metoda mediacji bardzo dobrze się do tego nadaje.

Katarzyna Piekarska: Przechodzimy do następnego referatu, który wygłosi pani podinspektor Bogumiła Bogacka-Osińska na temat: „Nieletni w świetle wybranych kategorii przestępstw. Zapobieganie przemocy w środowisku dzieci i młodzieży”.

(ta wypowiedź jest referatem zamieszczonym powyżej)

Bogumiła Bogacka-Osińska – Komenda Stołeczna Policji, Wydział Prewencji: Świat, w którym żyjemy, jest pełen przemocy. Etiologią zjawiska zajmuje się, na gruncie naukowym, m.in. psychologia społeczna. My natomiast mamy własne, codzienne doświadczenia z tej dziedziny. Każdego dnia informują nas środki masowego przekazu o aktach agresji. Podawana jest szczegółowa relacja określająca zachowanie agresora wobec ofiary. Przemoc dla jednych stała się sposobem na życie, dla innych udręką. Powszechna jest w relacjach międzyludzkich, w różnych obszarach.

Jeśli zapytalibyśmy przypadkową osobę, czy doświadczyła przemocy i jakby ją zdefiniowała, w większości bez żadnego problemu otrzymalibyśmy odpowiedź twierdzącą. Jeśli to, samo pytanie skierowane zostałoby do dzieci i młodzieży należałoby oczekiwać podobnego stwierdzenia.

Dużo uwagi poświęca się problemowi krzywdzenia dzieci przez osoby dorosłe. Jednak coraz częściej zaczynamy mówić o krzywdzeniu dzieci przez dzieci, a nawet przemocy stosowanej przez dzieci wobec dorosłych.

Coraz bardziej popularnym określeniem, które funkcjonuje w słownictwie w odniesieniu do obszarów pracy zarobkowej, jest

pojęcie mobbingu wskazujące na relacje mogące zachodzić w układzie pracodawca–pracownik.

Niemniej właśnie to, pojęcie po raz pierwszy pojawiło się w latach 60., dokładnie w Szwecji, określało zjawisko przemocy w szkołach w kontekście szykanowania jednostki, zazwyczaj przez grupę. Jego zasięg jakościowy może być bardzo różny. Często wiąże się z naruszeniem prawa, przybierając formę przestępstwa.

Z przestępstwem mamy do czynienia wówczas, gdy określone zachowanie pozostaje w sprzeczności z normami prawnymi, ale niekoniecznie w sprzeczności z normami zwyczajowymi, obyczajowymi czy moralnymi.

Nieobce nam są przypadki stosowania przemocy w środowisku dzieci i młodzieży. Coraz częściej agresorem jest kolega lub koleżanka z tej samej klasy lub ze szkoły, która poprzez tę metodę działania chce wzmocnić swoją pozycję w grupie rówieśniczej, gdyż dorośli nie zadbali np. o jej:

- zewnętrzne i wewnętrzne bezpieczeństwo,
- rozwój zainteresowań i zdolności,
- realizację potrzeby przywiązania do bycia członkiem małej lub dużej zbiorowości społecznej,
- przekonanie o własnej wartości itd.

Często stawiamy sobie pytanie, co robić, aby skutecznie przeciwdziałać przemocy. Teoretycznie znamy na nie odpowiedź. Praktycznie napotykamy na wiele przeszkód, co nie znaczy, że znajdujemy się w sytuacji bez wyjścia.

Jak przedstawia się udział nieletnich w przestępczości, zwłaszcza tej, skierowanej przeciwko życiu i zdrowiu ludzkiemu, traktowane za najwyższą wartość – *summum bonum* – we współczesnej cywilizacji?

Dokonując bardzo syntetycznej charakterystyki przestępczości nieletnich w obszarze działania Komendy Stołecznej Policji w ubiegłym roku, chciałabym zaznaczyć, że podane liczby odnoszą się do konkretnych faktów, gdzie znany był sprawca, a zgromadzony materiał pozwolił skierować sprawę do sądu rodzinnego i nieletnich.

W omawianym okresie policjanci ujawnili 2910 nieletnich sprawców (o 29 więcej niż w 2001 roku). Udowodniono im popełnienie 5916 czynów karalnych (o 425 więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego).

Wskaźnik udziału czynów nieletnich w ogólnej liczbie przestępstw stwierdzonych wyniósł 5%. Nieletni stanowili 9% ustalonych osób podejrzanych.

Niepokojącym zjawiskiem w przestępczości nieletnich jest utrzymujący się od kilku lat wysoki udział młodych sprawców dokonujących czynów niebezpiecznych dla życia i zdrowia. Do podstawowych kategorii przestępstw dominujących w strukturze przestępczości nieletnich w 2002 roku należą:

- uszczerbek na zdrowiu – 19,5%
- bójka lub pobicie – 15,3%
- rozbój, wymuszenie rozbójnicze – 4,8%,
- w tym: rozbój z bronią – 1,9%,
- zgwałcenie – 4,8%.

W omawianym okresie największy udział czynów nieletnich występował w przestępstwach o charakterze kryminalnym. Wyniósł on 5,4%.

Nieletni w większości popełniali czyny karalne indywidualnie (ponad 80% przypadków). Wśród ustalonych sprawców przestępstw niewielki procent stanowili młodzi ludzie, którzy po raz kolejny weszli w konflikt z prawem (5% ogółu wszystkich nieletnich sprawców).

Na 2910 ujawnionych nieletnich sprawców czynów karalnych 2690 – tj. 92,4% było uczniami szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Wiek ich przedstawiał się następująco:

- do 13 lat – było 206 sprawców, którzy dopuścili się czynu zabronionego,
- od 13 do 17 lat – 2910.

W większości, bo w 86,5%, czynów karalnych dokonywali chłopcy. Nie wspomnę o znacznym udziale nieletnich sprawców w przestępczości narkotykowej. Wskaźnik procentowy wyniósł

23,3% w stosunku do wszystkich osób podejrzanych. Czyny karalne pod wpływem narkotyków popełniło 14 nieletnich (0,5%).

Oczywiście faktem jest, że nieletni popełniają czyny karalne z różnych pobudek. Do stosowania przemocy popycha ich często niedostateczna pomoc lub jej brak ze strony rodziców albo innych osób dorosłych w identyfikowaniu swoich zachowań, jak i ich modyfikowaniu, w zależności od zaistniałych sytuacji. Czynnikiem sprzyjającym tym zachowaniom może być też modelowanie zachowań dorosłych, jak również konstytucja osobowościowa.

Przykładów świadczących o tym, że nieletni coraz częściej stosują tę formę zachowań wobec swoich rówieśników, można mnożyć. Dla poparcia moich wcześniejszych wypowiedzi chciałabym przytoczyć konkretne sprawy, świadczące o tym, w jaki sposób działają nieletni agresorzy, m.in.:

– dwie uczennice gimnazjum popełniły 15 czynów karalnych polegających na nakłanianiu do spożywania alkoholu, pobiciu oraz znęcaniu się nad kolegami i koleżankami z klasy,

– 10 letni chłopiec bił innych uczniów na terenie szkoły, posługując się atrapami pistoletów i noża, groził nauczycielom ze szkoły pozbawieniem życia,

– dwie uczennice gimnazjum wysyłały SMS-y z groźbami do dwóch koleżanek. W toku prowadzonych przez nas czynności ustalono, że jedna ze sprawczyń dokonywała znieważzeń, pobić, znęcania się nad koleżankami i kolegami z klasy, nakłaniania do spożywania alkoholu,

– nieletni uczeń gimnazjum kradł na terenie szkoły telefony komórkowe, groził nauczycielom pozbawieniem życia,

– w jednej ze szkół warszawskich, problem wychowawczy był na tyle trudny, że dyrekcja szkoły postanowiła zgłosić go do nas, aby wspólnie rozwiązać trudności, jakie występowały z pewną grupą uczniów. Sprawa dotyczyła przemocy stosowanej przez własnych podopiecznych. Przejawiała się ona w postaci: wymuszeń papierosów, pobić, podpaleń ubrań kolegom. W wyniku naszych ustaleń okazało się, że uczniowie dopuszczali się różnorodnych aktów agresji wobec

swoich koleżanek i kolegów. Zachowanie nieletnich na tyle było drastyczne i naganne, że w pełni wyczerpywało znamiona przestępstw takich jak: rozboje, wymuszenia rozbójnicze, groźby karalne, narażenia na niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, nietykalności cielesnej, znieważeń, pobić. Młodzież czuła potęgę siły działania właśnie w ten sposób, w grupie.

W naszej policyjnej praktyce, znane są przypadki występowania „fali” w innych placówkach pełniących funkcję opiekuńcze i wychowawcze. Tam też młodzież ustala zasady postępowania w stosunku do nowo przybyłych osób, którym wyznacza się wyraźnie, określone miejsce w hierarchii. Pozbawia się ich prawa do dysponowania swoją własnością. Wymaga się podporządkowania ustalonym zasadom przez przywódcę grupy, na ogół wychowanek najdłużej przebywającego w placówce. Nowo przybyłych zastrasza się o nieuchronności poniesienia konsekwencji w przypadku poinformowania wychowawców lub innych dorosłych, o ustalonym przez dominującą grupę regulaminie postępowania.

Zjawisko „dręczenia kotów” funkcjonuje w wielu środowiskach młodzieżowych. Utrudnia prawidłowe funkcjonowanie w grupach formalnych i nieformalnych dzieci.

Jest to, problem, który należy rozpatrywać nie tylko przez pryzmat ścigania sprawców tych czynów, ale łączy się go ściśle z wychowaniem młodego pokolenia. Efektem obecnej sytuacji mogą być m.in. zaniedbania wychowawcze.

W jaki sposób policja warszawska stara się zapobiegać narastającej fali przemocy, w tym w środowiskach dzieci i młodzieży?

Przede wszystkim działania nasze obejmują:

- oczywiście podejmowanie wszelkich, niezbędnych czynności procesowych przewidzianych prawem w związku z otrzymanymi informacjami o przestępstwach popełnianych na szkodę małoletnich,

- przeprowadzanie interwencji profilaktycznych, zwracanie się z wnioskami do właściwych instytucji i organizacji celem unormowania sytuacji opiekuńczej i wychowawczej małoletnich,

– włączanie się w sferę profilaktyki, w tym, w ramach kształtowania świadomości prawnej dzieci i młodzieży oraz postaw prospołecznych.

W zależności od indywidualnie opracowanych przez placówki oświatowe programów profilaktyki szkolnej oraz programów wychowawczych, policjanci prowadzą prelekcje włączając elementy odpowiedzialności karnej nieletnich. Pogadanki są adresowane do uczniów, nauczycieli i rodziców. Realizowane są także inne formy działań o charakterze edukacyjno-informacyjnym w zakresie rozpoznawania zagrożeń i sposobów ich unikania oraz wskazywania podmiotów mogących udzielić pomocy dziecku.

Sprawdzoną formą prowadzonych przez Policję warszawską jest od ponad dwóch lat funkcjonowanie patroli szkolnych w rejonach szczególnie zagrożonych placówek oświatowych. Ta formuła pełnienia służby na ogół spotyka się z dużą akceptacją ze strony dyrektorów szkół, grona pedagogicznego i rodziców uczniów.

Podczas codziennej służby policjanci podejmują czynności wobec młodzieży, której przejawy zachowania mogą świadczyć o demoralizacji, wobec sprawców czynów karalnych, wobec sprawców przestępstw i wykroczeń działających na szkodę małoletnich oraz uczestniczą w różnych formach działań profilaktycznych uzgodnionych z dyrekcją tych placówek.

Dążymy do tego, aby być partnerem do współpracy dla instytucji powołanych do opieki i wychowania dzieci oraz młodzieży w myśl zagwarantowania dzieciom ich ustawowego prawa do godności, szacunku, nietykalności osobistej, prawa do wolności od przemocy fizycznej czy psychicznej.

Chcielibyśmy również, aby problem stosowania przemocy w szkole przestał być traktowany jako wstydlivy, który sam się rozwiąże. Wymaga on coraz większego zaangażowania nas, dorosłych, i dlatego musimy być wrażliwi na każdy symptom świadczący o tym, że dzieci są oprawcami lub ofiarami, jeśli chcemy, aby uczyły się odpowiedzialności wynikającej z faktu bycia członkiem społeczeństwa. Nam natomiast nie wolno zapominać, że powinnyśmy dążyć do tego, aby być społeczeństwem wychowującym.

Katarzyna Piekarska: Poproszę teraz o zabranie głosu pana Franciszka Potulskiego, który reprezentuje Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu.

Franciszek Potulski – sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu: Może zabrzmie to jak truizm, ale skutki podejmowanych w oświacie zmian będą odczuwane dopiero po kilku latach. Potrzebna jest duża wyobraźnia, aby przewidzieć, jakie konsekwencje przeobrażenia te przyniosą.

Tematem dzisiejszej konferencji są problemy wynikające z niedostatku działań wychowawczych w szkole. Sejm przyjął właśnie nowelizację ustawy o systemie oświaty, w której przywrócony zostaje nadzór kuratora nad bezpieczeństwem uczniów w szkole oraz gabinety profilaktyki zdrowotnej. Ponadto, MENiS podejmuje szereg działań mających na celu wyeliminowanie zjawisk patologicznych z polskiej szkoły – która, niewątpliwie, nie była przygotowana na trudności związane z procesem globalizacji.

Świadomość dotycząca tych zagrożeń jest jeszcze w chwili obecnej na zbyt niskim poziomie. Często – niestety – przypadkiem jest ignorowanie problemu narkotyków i brutalności przez radę pedagogiczną, choć o ich powszechności w polskiej szkole wiedzą chyba wszyscy.

Wprowadzone przez nas konkursy na dyrektorów szkół miały być jednym z czynników hamujących proces rozkładu wychowawczego w placówkach oświatowych. Myślę, że obecność kuratorów na konkursach zagwarantuje właściwą ocenę wiedzy i umiejętności kandydatów. Nie mogą bowiem zachodzić sytuacje, jak w jednej z łódzkich szkół, gdzie z powodu niekompetencji dyrektora uczeń nie uczestniczył w zajęciach przez okres ponad 2 lat. W trakcie prac nad ustawą doszło do sporu ze środowiskiem nauczycielskim.

Problem wynikał z próby doprecyzowania w zapisie ustawy zakresu obowiązków nauczyciela. Według nowych przepisów nauczyciel ma do przepracowania nie więcej niż 48 godzin w tygodniu –

które powinny zawierać: przygotowanie do lekcji, 18 godzin pensum oraz, jak sugerowaliśmy, 2 godziny na zajęcia opiekuńczo-wychowawcze. Dość silny opór związków zawodowych w tej sprawie spowodował jednak zaniechanie stosowania tego zapisu. Być może większą uwagę na zajęcia wychowawcze uda się nam zwrócić w nowelizowanej właśnie Karcie Nauczyciela.

W ustawie nie mniej zainteresowania poświęca się organizacjom pozarządowym – a przede wszystkim harcerstwu. Sądzę jednak, że skuteczność oddziaływania tych organizacji nie będzie zbyt duża, ponieważ wyrosły już one z oświaty, a ich działania są prowadzone poza społecznością szkolną.

Część obowiązku za wychowanie i bezpieczeństwo dzieci ponoszą samorządy lokalne. Ostatnimi czasy z powodu skąpego budżetu i niżej demograficznego pojawiła się tendencja do nieprzemyślanego likwidowania niektórych szkół. Nowe przepisy wymagają na to zgody kuratora i – jak przypuszczam – wpłynie to pozytywnie na zaistniałą sytuację – tym bardziej że przygotowany w tej sprawie raport NIK alarmuje o przypadkach, kiedy czas dotarcia dziecka do szkoły może wynosić nawet 7 godzin, co jest wbrew nowej ustawie mówiącej najwyżej o 2 godzinach.

Przytaczając te fakty zastanawiam się co kieruje działaniami samorządów, że są gotowi stworzyć tak niesprzyjające warunki do nauki swoim własnym dzieciom. Należy dodać, że tegoroczny budżet przewidziany na oświatę jest czterokrotnie większy niż dwa lata temu. Kondycja polskiego szkolnictwa wcale jednak nie uległa poprawie i przyczyny tego stanu rzeczy upatruję w „zrzucaniu” finansowania tych obowiązków, które były od zawsze w gestii gmin, na i tak już nadwyrężony budżet państwa.

Nie ukrywam, że trochę większego wsparcia oczekujemy ze strony Episkopatu w ukierunkowaniu zajęć religii w stronę rozwijania pozytywnych zachowań wśród młodzieży. W tym zakresie jest to bardzo specyficzny nauczyciel, którego rola jest nie do przecenienia. Jak państwo wiedzą, wybronił się z próby zahamowania zwiększenia ilości godzin wychowania fizycznego. Naszą główną ideą w tej kwestii będzie z pewnością nakłanianie nauczycieli WF do organizo-

wania jak największej ilości zajęć na świeżym powietrzu. Sala gimnastyczna jest znakomitym narzędziem w ręku nauczyciela, jakkolwiek rola ruchu na świeżym powietrzu nie może zostać przez nas zepchnięta na margines działań dydaktycznych. Ponadto próbujemy stworzyć przepisy, które pozwolą na obiektywną ocenę pracy nauczyciela WF.

Współpraca szkoły z rodzicami jest jednym z najważniejszych aspektów naszej walki o dobrą i bezpieczną szkołę. Jesteśmy w trakcie dużych przeobrażeń ekonomiczno-społecznych. Zmieniły się obyczaje i podejście do niektórych spraw i jest to również widoczne na poziomie stosunków rodzic – nauczyciel, które nie są ostatnio najlepsze. Jeżeli chodzi o rozwój zajęć pozalekcyjnych, to jest oczywiste, że nakłaniamy władze samorządowe do wykorzystywania na ten cel środków z budżetu.

Faktem jest, że pewien regres gospodarczy powoduje zmniejszenie dochodów samorządów, a tym samym „ciąćcia budżetowe” w tej sferze. Jednym z problemów jest walka o „rząd dusz”. Pewne zjawiska wymykają się z pod nadzoru pedagogicznego i szkoła musi podjąć próbę zapanowania nad nimi. Przecież to nie w jej interesie przeniesiono do społeczności szkolnej dzień wagarowicza lub walentynki.

Mówiliśmy tu dzisiaj, że dużą uwagę należy zwrócić na problem przemocy w domu, ponieważ jest on podstawowym czynnikiem generującym agresję u młodych ludzi – co niesie za sobą wzrost zjawisk patologicznych w placówkach dydaktycznych. Zwracam państwu uwagę, że przypadki przemocy stosowanej przez nauczyciela wobec ucznia są w chwili obecnej dużo rzadziej spotykane, niż to było jeszcze kilka lat temu. Jeżeli dzisiaj mówimy o nasileniu się zachowań agresywnych w szkole, to nie możemy upatrywać tu przede wszystkim winy nauczyciela, bo problematyka ta jest o wiele bardziej złożona i niejednoznaczna.

Generalnie największy nacisk w proponowanej nowelizacji ustawy jest położony na kształcenie nauczycieli w zakresie podniesienia poziomu nadzoru pedagogicznego oraz uwzględnienie profilaktyki uzależnień, agresji i innych zaburzeń zachowania w priorytetach kształcenia ustawicznego.

Na zakończenie mojej wypowiedzi mam jeszcze jedną uwagę do państwa. Szkoła jest ważnym ogniwem w procesie wychowania dzieci – zdaję sobie sprawę, że często jest jedynym miejscem nabywania wiedzy i umiejętności, a w niektórych przypadkach zastępuje dom rodzinny. Proszę zatem, aby wszyscy, którzy ze szkołą współpracują i mają wobec niej pewne oczekiwania, podjęli wspólną pomoc w realizacji programów dydaktycznych i wychowawczych. Mam zatem prośbę do pani Barbary Wajerowskiej-Oniszczyk o wzmocnienie akcji propagującej nowe, mam nadzieję że lepsze, metody rozwiązywania sporów wewnątrz środowiska młodzieży szkolnej – ponieważ informacja na temat tego typu działań dociera do szkół w bardzo znikomym stopniu, a problem jest na tyle poważny, że jedynie skonsolidowane działania wszystkich zainteresowanych tym tematem osób przyniosą w ciągu najbliższych lat pozytywne efekty wychowawcze.

Barbara Wajerowska-Oniszczyk: Pozwolę sobie ad vocem odpowiedzieć na prośbę pana Franciszka Potulskiego. Wydaje mi się, że w propagowaniu mediacji nie brakuje mi inicjatywy – czego dowodem mogą być moje liczne spotkania z nauczycielami, dyrektorami szkół oraz młodzieżą i są to z całą pewnością działania ustawiczne, a nie incydentalne, jak można by sądzić. Co więcej, na terenie naszej gminy powstał interdyscyplinarny zespół przy ośrodku interwencji kryzysowej, w skład którego wchodzi dyrektorzy szkół, pedagodzy oraz sędziowie sądów rodzinnych. Panie ministrze, podkreślam zatem, że stosuję się do pana zaleceń już od kilku lat.

Katarzyna Piekarska: Osobiście myślę, że współpraca szkoły z sądami rodzinnymi jest bardzo dobrym pomysłem, który powinien przynieść zamierzone efekty i stać się pewnego rodzaju wytyczną w postępowaniu z zachowaniami patologicznymi wśród młodzieży. Proszę teraz o zabranie głosu pana prof. Jerzego Mellibrudę, który jest współorganizatorem dzisiejszej konferencji.

Jerzy Mellibruda – dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych: Proszę państwa, temat dzisiejszej kon-

ferencji wymienia szkołę jako miejsce, gdzie dochodzi do aktów przemocy i agresji. Trudno byłoby obiektywnie rozpoznać sytuację bez analizy całokształtu czynników powodujących agresywne stany emocjonalne u młodzieży. Zgadza się więc, że próbę naprawy znanej nam już sytuacji należy rozpocząć poprzez działania dydaktyczne w szkołach, które poprzez swoją powszechność i instytucjonalność mogą być doskonałym przekątnikiem propagowanych przez nas idei.

Przemoc jest zjawiskiem związanym z zagrożeniem zdrowia fizycznego i psychicznego. Te dwa aspekty są ze sobą ściśle powiązane, ponieważ przeżycia traumatyczne wpływają w pośredni sposób także na zdrowie fizyczne. Potwierdzają to wyniki badań z zakresu psychologii, biochemii i neurologii, które wyraźnie pokazują, jaka jest sumaryczna cena doświadczeń traumatycznych. Jakiego typu mogą być to zagrożenia, widać było w zestawieniach, które przedstawiła nam dziś pani prof. Krystyna Ostrowska. Lęk, cierpienie, przygnębienie, nieufność – tworzą krąg doświadczeń integralnie związany z przemocą.

Układem odniesienia dla naszych działań powinno więc być zdrowie psychiczne oraz przygotowanie dobrego gruntu dla rozwoju moralnego. Przykłady naruszenia prawa i wykorzystywania przemocy przez młodzież są w tych przykładach dosyć spektakularne aczkolwiek, na szczęście, dotyczą mniejszości. Dotykamy tutaj sprawy fundamentalnej – a mianowicie, polska szkoła jest miejscem tworzącym poważne zagrożenia dla zdrowia psychicznego. Sprawa nie jest oczywiście żadnym novum.

Podejrzewam, że obecna sytuacja jest i tak dużo lepsza niż była kilka lat temu. Pozytywne zmiany widać chociażby w systemie kształcenia nauczycieli. Kiedyś chyba mniej mówiono o tych sprawach, chociaż problem ten istnieje od co najmniej kilkudziesięciu lat. Na temat nerwic spowodowanych przez szkołę mówił ponad 20 lat temu pan prof. Frączek. Badania te wskazały, że ponad 40% nastolatków w związku z doświadczeniami w szkole ma poważne zaburzenia nerwicowe.

Zadając pytanie – co można zrobić w sprawie przemocy w szkole? – należy również zastanowić się, czy aspekt zdrowia psychicznego jest w centrum zainteresowania odpowiednich instytucji i organizacji

odpowiedzialnych za właściwy rozwój osobowy młodzieży w polskich szkołach. Z przykrością muszę stwierdzić, że tak nie jest. W epoce transformacji ustrojowej problematyka zdrowia psychicznego dzieci została odsunięta poza główny nurt zainteresowań środowiska decydenckiego. Nie ma właściwie żadnych systemów zorganizowanej działalności, które by się tym zajmowały. Tylko w 4% polskich szkół pracują psycholodzy, a psychiatria dziecięca i poradnie pedagogiczne nie spełniają pokładanych w nich oczekiwań.

W zeszłym tygodniu miałem przyjemność poprowadzić konferencję, na którą zaprosiłem wielu wybitnych specjalistów z zakresu profilaktyki.

Wyniki zaprezentowanych tam badań wskazują, że 60% przypadków przemocy rówieśniczej powstaje w wyniku spożycia alkoholu. Podczas dyskusji na temat programów pomocy i sposobu ich wdrażania jeden z najlepszych specjalistów w tej dziedzinie zwrócił uwagę na konieczność wyeliminowania zachowań agresywnych wśród nauczycieli – jak potwierdzają to badania, które zaprezentowała nam pani prof. Krystyna Ostrowska – co czwarty nauczyciel używa wobec uczniów obraźliwych słów, co 10 szarpie za uszy, a co 20 bije po rękach. Inne badania pokazują, że 40% nauczycieli stosuj różnego rodzaju akty przemocy.

Za taką sytuację nie można winić oczywiście samych nauczycieli. W Polsce wdrażane są doskonale amerykańskie programy zwalczania agresji, jednak nasza kadra nauczycielska nie jest chyba dostatecznie przygotowana do ich przeprowadzenia. Co poniektórzy swym zachowaniem mogą najwyżej zdeprecjonować pozytywne aspekty tej idei. Sądzę, że szkoła powinna zmodyfikować programy szkoleniowe adresowane do nauczycieli.

W moim przekonaniu nauczyciele w tej chwili mniej niż 10 lat temu są niezbędni do tego, aby zajmować się dostarczaniem informacji. Rola nauczyciela powinna być skierowana w stronę tworzenia warunków sprzyjających nauce, wywieraniu wpływu metodami bardziej psychologicznymi niż dyscyplinarnymi, rozwiązywania konfliktów oraz uczenia mediacji.

Musimy zdać sobie sprawę, jak ważnym czynnikiem w procesie wychowania jest dom. Dwa lata temu przeprowadziłem badania na ogólnopolskiej grupie studentów na temat alkoholu, narkotyków i przemocy. Okazało się, że 1/3 z nich doznaje przemocy w domu rodzinnym, a nie była to wcale młodzież ze środowisk patologicznych – 25% przypadków było agresją fizyczną, około 30% psychiczną. Większość tej przemocy nie była związana z alkoholem. W podobnych badaniach na grupie żołnierzy wskaźnik ten był niewiele procent wyższy. Oznacza to, że nastolatki są wiarygodnym źródłem informacji o sytuacji w ich rodzinach. Jeżeli co trzecie dziecko ma styczność z formami agresji w domu rodzinnym, to jest to sygnał, że nie jest możliwe rozdzielenie problematyki przemocy na środowisko szkolne i pozaszkolne.

Co nauczyciel może zrobić, aby to sfrustrowane, pełne niepoko-
jów dziecko mogło rozładować narosłą w nim agresję bez konieczności sięgania po środki siłowe. Skoro nie mamy wyszkolonych terapeutów, to znaczy, że kadra nauczycielska musi poprzez dodatkowe szkolenia przejąć ich zadania. Oprócz przygotowania teoretycznego potrzebna jest bowiem umiejętność obiektywnej oceny zdrowia psychicznego osób, u których występują tendencje do zachowań agresywnych. Moim zdaniem policja nie ma jakiegóż zasadniczej funkcji w działaniach profilaktycznych w tym zakresie. Policja ma inne zadania i nie będzie z pewnością przejmowała obowiązków szkoły.

Być może sytuacja dotycząca bezpieczeństwa polskich szkół nie byłaby aż tak skomplikowana, gdyby prace rządu nad przepisami ustawy były prowadzone bez zawirowań i przerw, które zburzyły ciągłość zarządzania oświatą. Sprawa oświaty jest w tej chwili na huśtawce i miną dziesięciolecia, zanim zbierzemy żniwo proponowanych przez nas rozwiązań dydaktycznych. Moim zdaniem wyzwanie podstawowe – co zrobić, żeby w szkole pojawiły się osoby, które będą wypełniały systematycznie te dodatkowe obowiązki wychowawcze – interweniować w trudniejszych przypadkach, umieć rozmawiać z nauczycielem, znać się na mediacji itp. Dopiero wtedy będziemy mogli przystąpić do naprawy sytuacji w szkole.

Katarzyna Piekarska: Poproszę teraz o zabranie głosu pana Pawła Rosika. Jednocześnie proszę o jak najbardziej zwięzłe wypowiedzi.

Ks. Paweł Rosik: Zgodnie z prośbą pani Katarzyny Piekarskiej postaram się jak najkrócej przedstawić moją opinię. Bardzo się cieszę z powodu zorganizowania konferencji na tak ważki i absorbujący naszą uwagę temat. I jest to radość podwójna, ponieważ opinie, które dzisiaj usłyszałem, „uskrzydliły mnie” do wzmożonego działania na rzecz bezpieczeństwa dzieci w polskich szkołach.

Dwa lata temu odbyła się pierwsza Międzynarodowa Konferencja TZA-ART, na którą zaproszono psychologów, pedagogów, nauczycieli oraz przedstawicieli instytucji odpowiedzialnych za kształcenie młodzieży. Jej nadrzędna idea był „Trening zapobiegania agresji ART” – czyli kształtowanie umiejętności prospołecznych wśród młodzieży i wychowawców. Sądzę, że program ten zawiera bardzo dobre rozwiązania dręczących nas problemów – z pewnymi modyfikacjami został on zresztą wykorzystany przez min. Kołodziejczyka w programie „Spójrz inaczej na agresję”.

Przeprowadzona w czasie konferencji dyskusja zaowocowała programem ideowym, którego wytyczne przedstawione zostały w trzech książkach: „Kształtowanie umiejętności prospołecznych dla ucznia”, „Kształtowanie umiejętności prospołecznych dla młodzieży”, „Kształtowanie umiejętności prospołecznych dla ludzi uzależnionych”. Z tym większą radością czekam na drugą konferencję ART, która odbędzie się 26 listopada br.

Pozytywne efekty tych programów ujawniły się w działaniach grupy treningowej dla osób uzależnionych. Myślę, że równie dobre wyniki można będzie osiągnąć w pracy z dziećmi i młodzieżą. Cieszę się, że sądy rodzinne dążą do pozytywnej zmiany osobowości – pokrywa się to bowiem z założeniami programowymi ART. Posunęliśmy się nawet o krok dalej i stworzyliśmy program, który ma pomagać rodzicom. Mamy zatem do zaoferowania sprawdzoną metodę, są również wytyczne i pomoc dydaktyczna, brak tylko oznak zainteresowania ze strony władz.

Nawiązując do tematu dzisiejszej konferencji powiem, że ART może być jedną z najskuteczniejszych form walki z przemocą i agresją. Stosowaliśmy tę metodę w szkołach integracyjnych oraz w pracy z młodzieżą „trudną” i mogę śmiało powiedzieć, że w ciągu dwóch lat trwania programu pilotażowego osiągnęliśmy bardzo dobre wyniki w obu tych środowiskach. Uważam zatem, że ART, jako program wartości prospołecznych pasuje doskonale do preferowanej dzisiaj metodyki działań i dobrze by było, gdyby choć część niesionych przez niego idei trafiła do młodzieży w polskich szkołach. Co więcej, sądzę, że mógłby się on stać elementem konsolidującym nasze dążenia w kierunku stworzenia przyjaznej i bezpiecznej szkoły.

Apeluję zatem o jak najszersze rozpropagowanie tych zagadnień wychowawczych wśród nauczycieli – tak aby w najbliższym czasie mogli podjąć skuteczne działania dydaktyczne oraz wiedzieli, jakimi metodami mogą przeciwdziałać negatywnym zjawiskom występującym w ich otoczeniu. Na zakończenie powiem jeszcze, że udało się nam podjąć współpracę z Centrum Metodycznym, po długich bojach również z Ministerstwem Edukacji Narodowej i Sportu oraz uzyskać poparcie ważnej grupy medialnej – a mianowicie znanych polskich aktorów.

Mam nadzieję, że naszym wspólnym wysiłkiem uda się w końcu, po latach niepotrzebnych zahamowań, wytworzyć odpowiednie warunki dla rozwoju psychicznego i fizycznego najmłodszej części naszego społeczeństwa.

Katarzyna Piekarska: Rola kościoła w wychowaniu najmłodszych jest z pewnością nie do przecenienia. Dobrze więc się stało, że poprzez lekcje religii możliwe będzie wdrażanie pozytywnych schematów zachowania i wzorców moralnych w polskiej szkole. Naszą następną rozmówczynią będzie pani Janina Waluk. Jednocześnie informuję, że dalszą część konferencji poprowadzi pan Jerzy Mellibroda.

Janina Waluk: Ponieważ od dłuższego już czasu zajmuję się zastosowaniem technik mediacyjnych w praktyce, chcę gorąco podzięk-

kować za tak kompleksowe zajęcie się tym tematem. Końcowym efektem procesu mediacji jest porozumienie stron wypływające ze zrozumienia problemu i chęci jego usunięcia. W tym też kierunku zmierza nasza dyskusja, z czego osobiście bardzo się cieszę, ponieważ świadczy to o bardzo pozytywnej zmianie nastawienia w stosunku do działań wychowawczych wśród środowisk opiniotwórczych.

W zeszłym roku zainicjowaliśmy konkurs „Rozwiązuję spory bez przemocy – czyli co wiem o sprawiedliwości naprawczej w Polsce”. Młodzież bardzo pozytywnie odniosła się do naszej akcji. W biuletynach pokonkursowych zawarte są wypowiedzi uczniów dotyczące ich własnych pomysłów na uporanie się z problemem przemocy fizycznej i psychicznej w środowisku szkolnym. Wydaje mi się, że przy okazji tego typu spotkań powinniśmy wziąć pod uwagę głos tych osób, które tematem tym są najbardziej zainteresowane – tym bardziej że niejednokrotnie mają do powiedzenia więcej, niż można by przypuszczać.

Z moich obserwacji wynika, że świadomość tych problemów jest wśród uczniów szkół gimnazjalnych na dosyć wysokim poziomie, a co ważniejsze – chcą aktywnie uczestniczyć w ich skutecznym rozwiązywaniu oraz zdają sobie sprawę z potrzeby działań mediacyjnych. Dlatego też, naszą uwagę powinniśmy skupić głównie na edukacji profilaktycznej, która powinna być realizowana na różnych poziomach. W naszym programie mamy więc kształcenie edukacyjne dla rodziców, nauczycieli, pedagogów oraz uczniów, którzy uczą się od nas sposobów nieagresywnego komunikowania się z otoczeniem.

Staramy się o to, aby nasi mediatorzy podnosili ciągle swoje przygotowanie moralne i duchowe oraz stanowili wzorzec zachowań dla społeczności szkolnej. Mówi o tym kodeks etyki mediatora, który wyraźnie zaznacza, że samodoskonalenie jest jednym z podstawowych elementów procesu mediacyjnego. Dbamy o to, żeby ciągle rosnąca liczba mediatorów była należycie przygotowana do sprostania tak skomplikowanemu i trudnemu zadaniu, jakim jest mediacja.

Jerzy Mellibruda: Pani postulat dotyczący udziału młodzieży na forum dyskusji zostanie być może częściowo spełniony po wypowiedzi pana Mariusza Ciszewskiego, który jest założycielem nieoficjalnej

grupy przeciwko przemocy „Wsparcie” oraz autorem jednej z ciekawszych – moim zdaniem – stron internetowych poruszających problematykę przemocy w szkole.

Mariusz Ciszewski: Niezmiernie się cieszę z zaproszenia na dzisiejszą konferencję. Tego typu spotkania są ważne nie tylko dla nauczycieli, wychowawców, ale również dla młodzieży, która oczekuje zainteresowania i wsparcia w dręczących ich problemach. Istotna jest każda próba, każde działanie zmierzające do wyeliminowania zjawisk patologicznych w szkole, ponieważ skala tego problemu nie pozwala już na zastosowanie jakichś półśrodków lub bagatelizowanie czy nawet ignorowanie obecności tych zjawisk w szkole. Z przyjemnością wysłuchałem wypowiedzi ks. Pawła Rosika, który jest zwolennikiem rozszerzenia zadań wychowawczych na lekcjach religii. Dobrym pomysłem jest również zaangażowanie aktorów w sprawy profilaktyki, ponieważ siła ich oddziaływania na młodzież jest nam powszechnie znana.

Tych pozytywnych aspektów było na dzisiejszej konferencji oczywiście znacznie więcej. Brakowało mi natomiast rozwiązań, które będą podchodziły do problemu w nieco bardziej indywidualny sposób – są bowiem osoby, które z pewnych osobistych względów chcą zachować anonimowość w stosunku do sprawcy agresji. Muszę również powiedzieć, że nie do końca mogę się zgodzić z podejściem do problemu przemocy, który prezentował prof. Kazimierz Pospiszyl. Być może źle zrozumiałem wypowiedź pana profesora, ale moim zdaniem przemoc bez względu na swój charakter zawsze pozostanie zjawiskiem negatywnym i nieusprawiedliwionym.

Jerzy Mellibruda: Naszym następnym dyskutantem będzie pan prof. Zbigniew Wierzbicki.

Zbigniew Wierzbicki: Ponieważ zajmuję się socjologią wychowania, więc poruszona tu problematyka jest mi dość dobrze znana. Żeby nie zabierać czasu, nie będę mówił o pozytywnych aspektach tej

konferencji, a skupię się raczej na sprawach, które nie zostały – moim zdaniem – w wystarczający sposób naświetlone. Zastanawiam się, jak wygląda problem agresji w odniesieniu do wielkości szkoły oraz jaki jest stosunek tych zależności w przypadku rozdzielenia na szkoły wiejskie i miejskie. Brakowało mi również jakiejś konkretnej odpowiedzi ze strony kościoła. Wydaje mi się, że kościół, w świetle przedstawionych tu faktów, nie wykorzystuje w pełni swoich dużych możliwości wychowawczych. Sam dekalog, jak wiemy, tutaj nie wystarcza. Przydałaby się również analiza szkół, w których zastosowano przedstawione dziś rozwiązania wychowawcze – jakie to są szkoły, w jaka stronę skierowane były ich działania – dydaktyczną czy wychowawczą.

Zgadzam się co do kwestii dużej roli, jaką może spełnić mediacja. Sądzę, że jest to jakaś droga w kierunku minimalizacji agresji i konfliktów szkolnych. Pozostaje jednak kwestia dysonansu pomiędzy teorią a praktyką, bo teoria ta jest idealistyczna w swej naturze, a życie pokazuje prawdziwe, bardzo różnorodne aspekty zachowań, które wymykają się z wąskiego zakresu naszych oczekiwań.

I wreszcie sprawa odpowiedniej analizy zachowań agresywnych na terenie szkoły. Myślę, że powinniśmy trochę wnikliwiej badać źródła tych konfliktów w założeniach pedagogicznych każdej szkoły. Przed wojną, kiedy chodziłem do szkoły, tych problemów było jednak jakby mniej. Antidotum na takie, niepokojące zachowania młodzieży szukano wówczas w rozwoju wychowania fizycznego oraz pracach ręcznych. Nie były to złe rozwiązania i uważam, że warto je przenieść do współczesnej pragmatyki szkolnej. Większe oddziaływanie miał również samorząd, który nie dopuszczał do jakichkolwiek zachowań agresywnych. Dziś utracił tę rolę – być może dlatego, że nauczyciele odnoszą się do niego z niechęcią i nie za bardzo wiedzą, jaki zakres autonomii mu przyznać. Osobiście uważam samorząd, obok mediacji, za jeden z podstawowych środków w zwalczaniu i przeciwdziałaniu przemocy w szkole.

Jerzy Mellibruda: Uczestnicząc w tego typu spotkaniach mam często poczucie, że głównym problemem nie jest znalezienie odpo-

wiedniego rozwiązania, bo tych pomysłów jest wiele. Brakuje natomiast sprzyjających warunków do ich urzeczywistnienia w praktyce. Co zatem należy zrobić, aby nie kończyło się na ideach, własnych doświadczeniach, krótkich programach pilotażowych. Myślę, że nasze oczekiwania kierujemy zazwyczaj w stronę odpowiedniej władzy wykonawczej. Mam nadzieję, że obecni na sali przedstawiciele Ministerstwa Edukacji i Sportu z uwagą tych pomysłów słuchają i sprawy te znajdą swój dalszy ciąg w skonkretyzowanych działaniach tego resortu. Ostatnim mówcą na dzisiejszej konferencji jest pan Andrzej Martuszewicz.

Andrzej Martuszewicz: Chcę jeszcze raz podziękować za zorganizowanie konferencji o ogromnym znaczeniu dla wszystkich, którym bliskie jest wychowanie młodzieży. Tego typu spotkania są dla nas, kuratorów sądowych, o tyle ważne, że zmieniają pozytywnie wizerunek naszego zawodu w świadomości społeczeństwa. W pełni podpisuję się pod uwagami prof. Jerzego Mellibrudy. Myślę, że dodatkowym utrudnieniem jest dla nas brak badań socjologicznych na temat zachowań współczesnej młodzieży. Z tego względu coraz trudniej jest określić jakąś normę czy sposób działania w stosunku do młodzieży w różnych kategoriach wiekowych.

Przestrzegam przed zbytnim optymizmem, który – jak zauważyłem – udzielił się niektórym mówcom. Poruszana przez nas problematyka jest bowiem niezmiernie skomplikowana i nie zawsze jesteśmy w stanie określić związane z nią relacje przyczynowo-skutkowe. Wydaje mi się że największym problemem do rozwiązania zarówno dla kuratorów, sędziów jak i szkoły jest odróżnienie sprawcy od ofiary w relacjach rówieśniczych, kiedy dochodzi do agresji. Okazuje się często, że ofiara jest sprawcą i do sądu wpływa sprawa niewłaściwej osoby.

Podkreślam wagę organizowanych przez państwa szkoleń. Podjęliśmy rozmowy dotyczące udziału kuratorów zawodowych w tego typu akcjach doszkalających, dzięki którym, mam nadzieję, staniemy się preferowaną grupą zawodową w związku z budowaniem kuratorskiej służby sądowej. Kuratorzy powinny być jak najlepiej przeszkoleni w tej dziedzinie, ponieważ są w wielu wypadkach osobą pierw-

szego kontaktu. Cieszę się, że współpraca różnych, odpowiedzialnych za wychowanie służb jest na coraz lepszym poziomie – szczególnie w dużych aglomeracjach, gdzie uczestniczy w tym aktywnie policja oraz tworzy się centra kryzysowe. Dlatego też szkolenia wszystkich służb powinny być naszym najważniejszym zadaniem na najbliższy czas.

Zauważam jeszcze jeden pozytywny aspekt naszych wspólnych działań. Jak zauważyła ostatnio pani Katarzyna Piekarska, dzięki tym spotkaniom zmienia się również podejście innych służb odpowiedzialnych za wpływanie na osobowość człowieka i jego zachowanie. Może dzięki tym nowym technikom postępowania dojdzie do porozumienia wszystkich służb społecznych. Pozwolę sobie, w imieniu zawodowych kuratorów warszawskich, złożyć deklarację naszej woli współpracy ze wszystkimi, którym nie jest obojętne wychowanie i los młodego człowieka i chcą coś w tej sprawie zrobić.

Jerzy Mellibruda: Na zakończenie naszego spotkania przyda się chyba kilka słów podsumowania. Zacznę od sprawy zasadniczej – podziękowania dla pani posłanki Katarzyny Piekarskiej, która była *spiritus movens* tego spotkania. Myślę, że nazwa komisji, której przewodniczy, dobrze oddaje istotę zagadnienia z którą mamy tu do czynienia – Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Z pewnego punktu widzenia zjawisko przemocy zarówno w szkole, jak i poza nią ma swój aspekt związany z wymiarem sprawiedliwości.

Jak rozumiem podejmowanie przez komisję takiej problematyki jest próbą zadbania o profilaktykę, aby tych groźniejszych, niebezpiecznych dla życia przejawów agresji było w przyszłości jak najmniej. Z drugiej strony, biorąc pod uwagę rozmiary i specyfikę tego zagadnienia, mamy raczej do czynienia z ochroną praw człowieka – ponieważ do jego fundamentalnych praw należy prawo do życia w bezpieczeństwie, prawo do możliwości rozwoju, a więc to wszystko, co jest naruszane przez przejawy przemocy i agresji na różnych szczeblach.

Dzisiejsze spotkanie pokazuje przede wszystkim, że w Polsce wielu ludzi tematem tym zaczęło się poważnie interesować i poszukiwać

jakiegoś rozwiązania. Mam nadzieję, że nie poprzestaniemy na tym spotkaniu i w ślad za nim pojawią się następne inicjatywy ze strony wszystkich odpowiednich resortów i służb społecznych, choć mam wrażenie, że niektórzy z tych adresatów „nie dźwigają” już takich możliwości, jakie im się przypisuje.

Sądzę, że jeszcze jedną pozytywną cechą takich spotkań jest możliwość wzajemnego poznania pomiędzy ludźmi, którzy chcą się tą problematyką zajmować. Być może pomogą one skonsolidować działania tych osób, doprowadzić do wymiany informacji – bez których są często zdublowane i niekorzystnie ukierunkowane.

Nasze spotkanie wskazuje również na to, że problem przemocy w szkole nie może być redukowany do przemocy rówieśniczej, ponieważ pozostają one ze sobą w pewnej interakcji i nie można ich oddzielnie analizować. Pojawiło się nawet zapytanie, czy aby w samej filozofii dydaktyki nie są zawarte „ziarna” przemocy, preferencje dla rozwiązywania pewnego rodzaju problemów, konfliktów interesów – które torują drogę do pojawienia się omawianych zachowań patologicznych. I co jest szczególnie ważne – jeżeli szkoła ma szybko sobie poradzić z tą sytuacją, nie może pozostać osamotniona. Sądzę, że są już służby, które mogą w profesjonalny sposób takiej pomocy udzielić – organizacje pozarządowe, służby społeczne itp. W chwili obecnej jest oczywiście jeszcze dużo do zrobienia i mam nadzieję, że tego typu spotkania przyczynią się do poprawy sytuacji w szkolnictwie, a przede wszystkim do wyeliminowania przejawów agresji z polskich szkół.

Katarzyna Piekarska: Serdecznie dziękuję państwu za udział w konferencji i mam nadzieję, że w niedługim czasie spotkamy się ponownie w tak miłym towarzystwie.

Lista uczestników⁹

Luis Alarcon	Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy „Niebieska Linia”
Lucyna Bojarska	Biuro Rzecznika Praw Dziecka
Bogumiła Bogucka-Osińska	Komenda Stołeczna Policji
Joanna Burek	Redakcja „Niebieska Linia”
Beata Czarnecka-Działuk	Instytut Wymiaru Sprawiedliwości
Agata Cegła	Szkoła Podstawowa j nr 120 Warszawa
Mariusz Ciszewski	Ośrodek Pomocy Społecznej, Polanica Zdrój
Małgorzata Dębczyk	
Renata Durda	Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
Iwona Dziewulska	
Robert Frączak	Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
Jacek Giluń	Redakcja miesięcznika „Remedium”
Piotr Jabłoński	Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii
Jolanta Karmolińska	Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Leszno
Zygfryd Klaus	Specjalistyczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna Młodzieżowego Ośrodka Psychologicznego
Marcin Koczyk	
Wiesław Kołak	Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizacyjnego im. Kazimierza Lisieckiego – „Dziadka”
Agata Kołodziejczyk	Stowarzyszenie Psychoprofilaktyki Szkolnej „Spójrz inaczej”, Starachowice
Anna Korpanty	Krajowe Stowarzyszenie Zawodowych Kuratorów Sądowych

⁹ Uwaga: Lista uczestników konferencji została sporządzona np. podpisów złożonych na liście obecności. Osoby, które nie podpisały się zostały pominięte, za co przepraszamy.

Halina Kotuła	Zespół Szkół nr 9 Warszawa
Antoni Kowalczyk	Komenda Główna Policji
Iza Kowalewska	„Głos Nauczycielski”
Dorota Krzysztoń	Pełnomocnik Rzecznika Praw Obywatelskich ds. Ofiar Przepęstw
Dorota Kuźmińska	Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
Danuta Leyk	Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 12 Warszawa
Andrzej Martuszewicz	Krajowe Stowarzyszenie Zawodowych Kuratorów Sądownych
Katarzyna Michalska	Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
Ewa Michałowska	
Anna Milewska	Kuratorium Oświaty, Warszawa
Jerzy Melibruda	Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
Elżbieta Nowosad	Szkoła Podstawowej nr 233, Warszawa
Reanata Omiecińska-Stan	Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna Warszawa
Stanisław Orłowski	Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MENiS
Franciszek Potulicki	Sekretarz Stanu, Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu
Kazimierz Pospiszył	Akademia Pedagogiki Specjalnej
Elżbieta Przywała	Szkoła Podstawowa nr 141, Warszawa
Ks. Paweł Rosik	Stowarzyszenie KARAN
Beata Scelina	Gimnazjum nr 26, Warszawa
Ireneusz Siudym	Akademia Pedagogiki Specjalnej, Warszawa
Grzegorz Szczypkowski	Pełnomocnik Burmistrza miasta Tuszyn ds. Uzależnień i Przemocy
Jolanta Terlikowska	Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
Joanna Traczyk	Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 15, Warszawa
Barbara Wajerowska-Oniszczuk	Sąd Rejonowy w Żorach

Janina Waluk
Ewa Waszkiewicz
Nina Węgrzecka-Gilun
Zbigniew Wierzbicki
Krzysztof Żebrowski

Polskie Centrum Mediacji
Ministerstwo Sprawiedliwości
Redakcja miesięcznika „Remedium”
Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej
Szkoła Podstawowa w Czerwinie